



WSCHODNI SZLAK ROWEROWY GREEN VELO

WWW.GREENVELO.PL



ŁAŃCUCH ATRAKCJI



WSCHODNI SZLAK ROWEROZY GREEN VELO



www.greenvelo.pl



W W W . G R E E N V E L O . P L




Wstęp

Zapraszamy Cię do podróży. Takiej, której się nie spodziewasz. Zapraszamy Cię do zachwycenia się Polską. Jej krajobrazem. Ludźmi. I kolorami jej różnorodności. Oczywiście, cała Polska to mogłoby być za dużo. Przygotowaliśmy więc dla Ciebie szczególną drogę. Wyjątkową, egzotyczną, mieniącą się tysiącem barw.

Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo to najbardziej spektakularny projekt rowerowy, jaki do tej pory zrealizowano w Polsce. To niemal 2000 km specjalnie wytyczonej trasy, którą od początku do końca przygotowano po to, aby zaskakiwała i inspirowała. Aby dawała radość podróżowania i poznawania. Szlak wiedzie przez pięć województw wschodniej Polski. Poznanie każdego z nich z osobna już stanowi niezwykle doświadczenie, a poznanie ich wszystkich zdaje się być jak czytanie wspaniałej baśni.

Możesz zacząć, skąd chcesz. Możesz podróżować samodzielnie, z rodziną bądź z przyjaciółmi. Możesz jechać z północy na południe albo z południa na północ. Zacząć na krańcach owej trasy albo gdzieś w jej środku, wybierając, to co Cię fascynuje.

Green Velo pokazuje piękno Polski Wschodniej w najlepszym wydaniu. Z paletą barw, zapachów i smaków, których nie znajdziesz nigdzie indziej. Wyrusz zatem do tej Polski. Zasmakuj jej. I pozwól się oczarować.

| | |
|-------------------------------|---|
| Autor: | Michał Franaszek |
| Koordinacja: | Ewelina Wolna |
| Redakcja: | Aurelia Hołubowska |
| Korekta: | Paweł Sondej |
| Zdjęcie na okładce: | arch. Świętokrzyska ROT |
| Zdjęcia: | Anna Benicewicz-Miazga, Marek Białokoz, Michał Franaszek, Jerzy Gumowski, Dariusz Hop, Jarosław Klej, Jadwiga Koniecko, Paweł Nioziółek, Krzysztof Pęczalski, Tomasz Rusznica, Waldemar Sosnowski, Paweł Świątkiewicz, Jerzy Trojanowski, Stanisław Turski, Krzysztof Zajączkowski, Bogdan Groth / arch. Wikimedia Commons, Mceurytos / arch. Wikimedia Commons, Polimerek / arch. Wikimedia Commons, Przemysław Wierzbowski / arch. Wikimedia Commons, arch. Podlaska ROT, arch. UG Horyniec-Zdrój |
| Wykonanie map: | Małgorzata Czopik |
| Projekt graficzny: | Michał Tincel |
| Skład: | Michał Tincel |
| Druk: | Drukarnia Kolumb |
| Wydawca: | Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego ul. Ściegiennego 2 pok. 32 25-033 Kielce tel./fax. 41 361 80 57, 41 365 51 82 |
| Realizacja wydawnicza: | Amistad Sp. z o.o. – Program PolskaTurystyczna.pl  PolskaTurystyczna.pl ul. Plac Na Groblach 8/2, 31-101 Kraków tel./faks: 12 422 99 22 e-mail: biuro@polskaturystyczna.pl , www.polskaturystyczna.pl |



Informacja o Wschodnim Szlaku Rowerowym Green Velo

Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo, mający blisko 2000 km długości, jest najdłuższą trasą rowerową w Polsce. Przebiega przez obszar pięciu województw leżących we wschodniej części kraju: warmińsko-mazurskiego (ok. 420 km), podlaskiego (ok. 592 km), lubelskiego (ok. 351 km), podkarpackiego (ok. 428 km) i świętokrzyskiego (ok. 190 km).

Wyjątkowość i różnorodność regionów, przez które prowadzi szlak, podkreślają atrakcje turystyczne, zarówno te usytuowane bezpośrednio na trasie, jak i te znajdujące się na obszarze 20-kilometrowego korytarza po obu stronach trasy. Są wśród nich liczne zabytki stanowiące ważną część polskiego dziedzictwa kulturowego, m.in. katedra we Fromborku, zamek w Lidzbarku Warmińskim,

kompleks klasztorny w Supraślu, dawne żydowskie miasteczka Tykocin i Leżajsk, miasta Chełm, Włodawa i Szczepieszyn znane ze swego wielokulturowego dziedzictwa, nadbużańskie sanktuaria różnych wyznań w Kostomłotach, Kodniu i Jabłecznej,

starówka w Przemyślu, zamek w Łańcucie, średniowieczne miasto Sandomierz czy ruiny renesansowego zamku w Ujeździe. Do tego dochodzą miejsca niezwykle cenne przyrodniczo: 5 parków narodowych, 15 parków krajobrazowych, 26 obszarów specjalnej ochrony ptaków oraz 36 specjalnych obszarów ochrony siedlisk. Biegnie przez nie 615 km szlaku (31% długości trasy). Niemal 580 km (29% długości trasy) stanowią odcinki prowadzące przez tereny leśne, a 180 km (9% długości trasy) przypada na doliny rzek. Przez bardzo atrakcyjne widokowo wały przeciwpowodziowe i nieczynne nasypy kolejowe szlak wiedzie na ponad 70 km (3% długości trasy).

Green Velo zaczyna się na Żuławach Wiślanych nad Nogatem w miejscowości Kępiny Wielkie, skąd zmierza początkowo na południe, do Elbląga, a następnie na północny wschód wzdłuż Zalewu Wiślanego. Przebiega przez Frombork i niemal na granicy z obwodem kaliningradzkim dociera do Braniewa. Tam przyjmuje kierunek wschodni i przez Warmię oraz Mazury dociera do styku granic trzech państw: Polski, Rosji i Litwy.



Oznaczenia szlaku Green Velo

Dalej szlak biegnie przez Suwalszczyznę, mijając m.in. Puszcę Augustowską. Na Podlasiu zaczyna się kilkusetkilometrowy odcinek wiodący wzdłuż granic z Białorusią i Ukrainą. Przecina on m.in. tereny trzech parków narodowych: Biebrzański, Białowiecki i Narwiański. Dalej Green Velo biegnie przez Lubelszczyznę, odwiedzając m.in. malownicze tereny nadbużańskie z sanktuariami różnych wyznań: w Kostomłotach, Kodniu i Jabłecznej, wielokulturowe miasta: Chełm i Włodawę, oraz Roztoczański Park Narodowy. Następnie trasa dociera do województwa podkarpackiego, gdzie w drodze do Przemyśla odwiedzamy m.in. dwie wspaniałe drewniane cerkwie – w Radrużu oraz w Chotyńcu – wpisane w 2013 r. na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO.

Tam trasa ponownie zmienia swój kierunek – tym razem biegnie na zachód – i wiedzie przez wspaniałe krajobrazowo tereny Pogórza Przemyskiego i Doliny Sanu. Następnie szlak kieruje się na północny wschód i przez wieś Pogórza Dynowskiego dociera do Rzeszowa, a potem przez Łańcut i Leżajsk do rzeki San. Z nią biegnie do Sandomierza – jednego z najpiękniejszych miast w Polsce, a stamtąd przez pogórze świętokrzyskie do Kielc – stolicy województwa świętokrzyskiego. W końcowym etapie szlak mija m.in. Obłęgorek i dociera do Gatnik koło Sielpi Wielkiej, która jest największym ośrodkiem wypoczynkowym w regionie, a następnie do Końskich.

Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo jest efektem szeroko zakrojonych działań pięciu współpracujących ze sobą województw. Najpierw przygotowano projekt i pozyskano fundusze na jego realizację, a następnie wytyczono i oznakowano trasę. Projekt szlaku Green Velo zakłada utworzenie nowych odcinków tras rowerowych wyłączonych z ruchu samochodowego czy pieszego, przekształcenie ponad 130 skrzyżowań z drogami o bardzo dużym i dużym natężeniu ruchu (przebudowa miejsca styczności, montaż nowej sygnalizacji świetlnej, adaptacja lub budowa ponad 80 obiektów mostowych). W 2. poł. 2015 r. planuje się oddać



do użytku ponad 220 Miejsc Obsługi Rowerzysty (odpowiedniki autostradowych MOP-ów, czyli Miejsc Obsługi Podróżnych), tj. zagospodarowanych miejsc wypoczynkowych, posiadających odpowiednią infrastrukturę – m.in. stojaki rowerowe, wiaty, kosze na śmieci, toalety. Obiekty te zostały rozlokowane proporcjonalnie wzdłuż całego szlaku, średnio w odległości od 5 do 50 km od siebie. Podjęto również szeroko zakrojoną kampanię informacyjną skierowaną do przedsiębiorców, licząc na ich włączenie się w realizację projektu: uruchomienie wypożyczalni rowerów, budowę zaplecza hotelowo-gastronomicznego czy przekształcanie prywatnych gospodarstw rolnych w gospodarstwa agroturystyczne.

● Soboty cerkwi w Radrużu, fot. M. Franaszek

● Ruiny zamku Krzyżtopór w Ujeździe, fot. K. Pęczalski



Wszystkie barwy Polski Wschodniej

Wystarczy popatrzeć na mapę Polski z wrysowaną linią szlaku Green Velo, aby zdać sobie sprawę, przez jak wiele regionów przebiega ta trasa, a tym samym jak bardzo jest różnorodna tak krajobrazowo, jak i kulturowo.

Podróż o tysiącu i jednym obliczu, czyli o różnorodności krajobrazowo-przyrodniczej

Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo zaczyna się na Żuławach, a więc w najniższej położonym rejonie Polski (wieś Raczki Elbląskie sąsiadująca z Elblągiem leży 1,8 m p.p.m.). Następnie szlak biegnie po wzniesieniach Wysoczyzny Elbląskiej w kierunku Zalewu Wiślanego. Nad Zalewem rozpoczyna się podróż przez ogromne przestrzenie Warmii, gdzie dominują ciągnące się po horyzont złociste łany zbóż. Ten etap, poza niesamowitym spokojem tutajszych wsi, oferuje przede wszystkim możliwość zwiedzenia kilku średniowiecznych miast, w których dominującym kolorem

Frombork – widok na Zalew Wiślany, fot. M. Franaszek

Widok z Góry Cisowej, fot. M. Białokoz

jest czerwień – ceglanych domów, kościołów i zamków.

Dalej trasa wkracza na Mazury. Kraina ta zaledwie kilka lat temu znalazła się w finale konkursu na siedem cudów natury. To przestrzeń wyznaczona z wody i obłoków, gdzie niebo i jeziora zdają się ze sobą stykać, tworząc jeden z najpiękniejszych pejzaży w tej części świata.

Następnie szlak dociera na Suwalszczyznę. Znajdziemy tu kilka niesamowitych miejsc

należących do kategorii „naj”, np. najgłębsze jezioro w Polsce (Hańcza).

Dalej na rowerzystów czeka Podlasie i jego wielka atrakcja – Biebrzański Park Narodowy z pędzącymi w wielkich gromadach batalionami oraz tańczącymi na łąkach żurawiami. Pośród biebrzańskich bagien wznosi się wybudowana w XIX w. potężna Twierdza Osowiec. Wraz z Biebrzą szlak dociera do Narwi, która na jednym ze swoich odcinków tworzy tzw. koryto warkoczowate, dzieląc się na setki odgałęzień i tworząc jeden z najdziwniejszych obszarów rzecznych w Europie. A „na deser” województwo podlaskie proponuje Puszcę Białowieską – miejsce unikalne w skali świata, wpisane na Listę Rezerwatów Biosfery UNESCO. Oczywiście wszystko okraszane jest wyjątkowymi na skalę Polski atrakcjami kulturowymi: miasteczkiem Tykocin, pałacem Branickich w Białymstoku czy najdłuższym zabytkiem w Polsce, czyli Kanałem Augustowskim.

Kolejne kilometry trasy wiodą nad Bug dostojnie płynący pośród zielonych krajobrazów Lubelszczyzny. To właśnie w tym rejonie pokonujemy ponad połowę z 363-kilometrowego odcinka, na którym rzeka stanowi naturalną granicę z Białorusią i Ukrainą. Osobliwością rozciągających się pomiędzy Włodawą a Chełmem Lasów Sobiborskich jest żółt błotny – gatunek zagrożony w Europie, mający tu najliczniejsze w kraju stanowiska lęgowe.

Zachowując dotychczasowy kierunek, dojeżdżamy na Roztocze, gdzie witają nas koniki polskie, będące potomkami dzikiego konia leśnego – tarpana, oraz malownicze progi skalne na rzekach, nazywane potocznie szumami.

Wąwóz Królowej Jadwigi, fot. K. Pęczalski

Wreszcie w drodze na południe Green Velo dociera do Przemysła – najbardziej kresowego z miast obecnej Polski. Stamtąd szlak kieruje się na zachód i wiodąc krętymi drogami Pogórza Przemyskiego, pozwala podziwiać niemal górskie pejzaże i malowniczo wijącą się między łagodnymi wzniesieniami rzekę San. Następnie docieramy do Rzeszowa, a potem do dwóch wyjątkowych miejsc: Łańcuta ze słynnym zamkiem i Leżajska, gdzie Green Velo po raz drugi spotyka San. W tym miejscu rzeka jest potężniejsza, bardziej nieujarzmiona, choć pozornie znacznie spokojniejsza niż w rejonie Przemysła. Wraz z jej wstęgą szlak podąża do Sandomierza – być może najpiękniejszego średniowiecznego miasta w Polsce.

Końcowy etap trasy prowadzi przez ziemie świętokrzyską. Na Sandomierszczyźnie zachwycają liczne wąwozy lessowe oraz ciągnące się po horyzont sady i ogrody. W Klimontowie rowerzystów wita monumentalna kolegiata św. Józefa, a dalej do odkrycia swoich tajemnic zapraszają ruiny zamku w Ujeździe, Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach czy też pałacyk Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. Ale w Świętokrzyskiem na uwagę zasługują przede wszystkim liczne atrakcje przyrodnicze, jak chociażby Góry Świętokrzyskie, Góry Pieprzowe oraz znajdujące się w Kielcach rezerwaty przyrody.

Czterech na rynku, a każdy inny, czyli o różnorodności kulturowo-wyznaniowej

Polska, zarówno ta przedzbiorowa, jak i ta przedwojenna, była prawdziwym tygłem kultur. Wielu wybitnych uczestników polskiego życia społecznego było reprezentantami innych, nie-polskich części

Kanał Augustowski – śluza Mikaszówka, fot. M. Franaszek

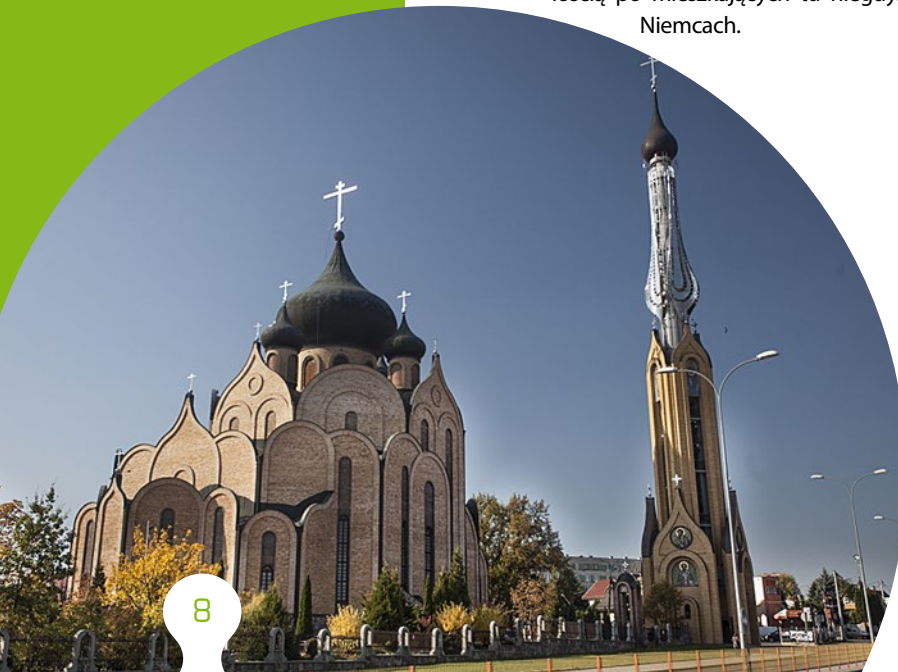
Krzyżacki zamek
w Barcianach,
fot. M. Franaszek



naszego społeczeństwa. W dawnej Polsce były takie miasta – jak choćby leżące na szlaku Przemysł i Włodawa – w których wchodząc na rynek i spotykając cztery rozmawiające tam osoby, mieliśmy szansę dostrzec, że każda z nich miała inne korzenie etniczne i była innego wyznania (katolik, żyd, grekokatolik lub prawosławny i reprezentant kościoła ormiańskiego).

Druga wojna światowa i zmiany, jakie się w jej wyniku dokonały, spowodowały, że Polska wielokulturowa niemal przestała istnieć. Jednak jej ślady wciąż są do odnalezienia, a podróż szlakiem Green Velo stanowi do tego wspaniałą okazję. I tak Żuławy przypominają o Holendrach, choćby przez istniejące do dziś, wielokrotnie modyfikowane systemy melioracyjne. Warmia i Mazury zachwycają wspaniałe uporządkowanymi miastami, miasteczkami i wsiami, w których królują ceglane kamienice i domy, piękne kościoły i budzące podziw zamki – co jest pozostałością po mieszkających tu niegdyś Niemcach.

Cerkiew św. Ducha
w Białymstoku,
fot. J. Gumowski



Na Suwalszczyźnie – w Suwałkach, Wodзилkach i Gabowych Grądach – znajdują się drewniane molenny – domy modlitwy staroobrzędowców, czyli odłamu prawosławia, którego wyznawcy przybyli tutaj z głębi Rosji, uciekając przed prześladowaniami. Nieco dalej, na wschód od trasy szlaku, leży Puńsk – centrum mniejszości litewskiej i prężny ośrodek sztuki ludowej. Pobliskie Sejny stanowią przykład dawnego miasteczka kresowego, gdzie znaczną część mieszkańców stanowili Żydzi.

Ważnym miastem na trasie jest Białystok oraz okolice Hajnówki i Białowieży, gdzie żyje wielu wyznawców prawosławia i gdzie istnieją gminy, w których stanowią oni większość. Centrum kultu prawosławnego znajduje się jednak gdzie indziej – bardziej na południu, w rejonie Siemiatycz i Drohiczyzna. To tam, w maleńkiej miejscowości Grabarka, znajduje się „prawosławna Jasna Góra”, do której przybywają pielgrzymi nie tylko z Polski, ale i zza naszej wschodniej granicy. A na wschód od Białegostoku, w Kruszynianach – w odległości zaledwie 20 km od głównej nitki trasy Green Velo – istnieje jedno z centrów polskich Tatarów. Na całym podlaskim odcinku trasy znajdziemy szereg śladów po niegdyś bardzo tu licznej społeczności żydowskiej (wyróżnia się pod tym względem miasteczko Tykocin).

Środkowa część Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo to ciąg dalszy swego „festiwalu wielokulturowości”. Nadbużańskie tereny Lubelszczyzny kryją prawdziwe skarby: malowniczo położony tuż nad Bugiem klasztor prawosławny w Jabłecznej, jedyną na świecie katolicką parafię neounicką obrządku bizantyjsko-słowiańskiego z zabytkową cerkwią św. Nikity w Kostomłotach czy wspaniałe Sanktuarium Maryjne w Kodniu. I wreszcie trzy niezwykle, wielokulturowe miasta – Włodawę, Chełm i Szczepieszyn – w których smak życia społecznego przez wieki był przyprawiany po polsku, po żydowski i po rusiński. Dopełnieniem obrazu wielokulturowości lubelskiego odcinka szlaku są kamienice ormiańskie w Zamościu oraz mizar tatarski w Zastawku.

W województwie podkarpackim szlak biegnie przez tereny zdobne w kilkadziesiąt drewnianych cerkwi, stanowiących przez setki lat centra wsi i miasteczek. Spotykamy je na nizinach rejonu Lubaczowa i Horyńca, a także wśród wzniesień Pogórza Przemyskiego. Perłą tego wielokulturowego regionu jest miasto Przemysł. Strzeliste wieże jego kościołów wznoszą się do



nieba, oślaniając słowa modlitwy wypowiedzianych do dziś po polsku i w języku cerkiewnosłowiańskim.

Wreszcie szlak dociera do świętokrzyskiego, które w kwestii wielokulturowości także ma wiele do powiedzenia. Wystarczy bowiem dotrzeć do takich miejsc jak Klimontów, Szydłów czy Chmielnik, aby poczuć jak w dawnych synagogach wybrzmiewa pamięć o mieszkających tu niegdyś Żydach. Z kolei odwiedzając Pińczów lub Raków, można poznać historię polskich arian i zobaczyć nieliczne po nich pamiątki. Nie można tu nie wspomnieć o zabytkach katolickich, takich jak słynne sanktuarium na Świętym Krzyżu, gotycka katedra ze wspaniałą bizantyjsko-ruską polichromią w Sandomierzu, pocysterski klasztor w Koprzywnicy, barokowa kolegiata św. Józefa w Klimontowie czy pamiętająca XII stulecie katedra w Kielcach.

Cerkiew w Chotyńcu,
fot. M. Franaszek



Trzy wyznania – rzeźba
w synagodze we Włodawie,
fot. M. Franaszek

Wiatrak w Pszczółkach,
fot. arch. Wikimedia
Commons, Bogdan Groth

Historia zakłeta wśród ulic i dróg, czyli o różnorodności architektury

Przemierzając szlakiem Green Velo trasę z Żuław do podnóży Gór Świętokrzyskich, równoległe z kilkoma innymi lekcjami bierzemy jedną szczególnego rodzaju: lekcję historii architektury. Każdy region ma swój niepowtarzalny charakter, który tworzyły określone społeczności. One zaś przez wieki wyrażały w budowanych przez siebie obiektach (kościółkach, kamienicach, zamkach, pałacach, wiejskich domach, układach miast i miasteczek) coś bardzo dla siebie charakterystycznego i niepowtarzalnego – sposób organizowania przestrzeni.

Zaczynając podróż na Żuławach, zobaczymy wyjątkowy motyw architektoniczny, jakim są podcienia. Domy podcieniowe przywędrowały na Żuławę z Niderlandów wraz z osadnictwem holenderskim rozwijającym się tu w XVI i XVII w. Charakteryzują się szczególną



konstrukcją: ich ściany składają się z drewnianego szkieletu, który wypełniony jest specjalną zaprawą, będącą mieszkanką gliny i sieczi. W innym wariantcie ów szkielet wypełniony jest czerwoną paloną cegłą. Drugim elementem „przyniesionym” przez Holendrów są wiatraki, które doskonale sprawdzały się na otwartych przestrzeniach Żuław, dostarczając energii np. do pompowania wody z obszarów depresyjnych. Wyjątkowa jest także stolica regionu – Elbląg – gdzie królują kamienice ze stromymi dwuspadowymi dachami.

Na Warmii i Mazurach rzuci nam się w oczy inny typowy element krajobrazu. I to niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z wsią, miasteczkiem czy dużym miastem. Wszystkie stare budynki, począwszy od kościołów, poprzez ratusze i zamki, a na domach kończąc, zbudowane są z czerwonej cegły. Najwspanialsze ceglane obiekty to zamek w Lidzbarku Warmińskim i katedra we Fromborku.

Na Suwalszczyźnie znowu odmiana: w krajobrazie wiejskim pośród zabudowy mającej ponad 70 lat dominują niewielkie drewniane chałupy. Nawet ówczesne szkoły – jeśli się zachowały – są drewniane. Jedynymi murowanymi budynkami pochodzącymi z dawnych czasów są na wsiami klasztory, kościoły i plebanie, a i to nie zawsze. Jednak już w miasteczkach sytuacja wygląda inaczej. Kresowa zabudowa małomiasteczkowa – taka jak w Sejnach czy Tykocinie – jest murowana, choć domy wyglądają, jakby były murowaną

i znacznie większą wersją wiejskich chałup. Jeśli jednak pojawiają się kamieniczki, to są niewielkie, najczęściej jednopiętrowe i raczej skromnie zdobione. Murowane są też synagogi, które stanowią w krajobrazie regionu element równie typowy jak kościelne wieże. Oczywiście murowane i pełne fantazyjnych zdobień są także pałace i dwory. I chociaż nie ma ich tu zbyt wielu, to stanowią niezwykle przykłady maestrii dawnych majstrów (m.in. pałac Branickich w Białymstoku czy pałac Buchholtzów w Supraślu).

Lubelski odcinek Wschodniego Szlaku Rowowego Green Velo pozwala zobaczyć kolejne architektoniczne perły. Na podróżnych czekają tu wspaniałe dzieła architektury barokowej (jak choćby kościoły Kodnia, Chełma i Krasnegostawu), murowane cerkwie o bajkowych kształtach i urzekające dostojeństwem synagogi, a także klimatyczne miasteczka dawnej Rzeczypospolitej (Janów Podlaski, Szczepleszyn i Włodawa).

Warto na chwilę zboczyć ze szlaku i odwiedzić pobliski Zamość – renesansowe miasto idealne, którego Stare Miasto zostało wpisane na listę UNESCO.

Podkarpackie to przede wszystkim kultura rusińska i jej piękne drewniane cerkwie, z których



najwspanialsze znajdują się w Radrużu i Chotyńcu (wpisane na listę UNESCO), a także w Piątkowej Ruskiej i Uluczu. Oczywiście *crème de la crème* podkarpackiej architektury to miasto Przemyśl – tamtejsza mieszkancka stylów i form (zamek, kościoły, klasztory, place, wieże) godna jest osobnego

opracowania, oraz pałace w Krasicy i Łańcutu, na które niegdyś z zazdrością spoglądały najmłodsze rodziny arystokratyczne Europy.

Wreszcie docieramy do województwa świętokrzyskiego. Lekcję historii architektury zaczynamy tu w bogatym w zabytki z różnych epok Sandomierzu, a następnie kontynuujemy, podziwiając kolejno romańskie wnętrza dawnego opactwa cysterskiego w Koprzywnicy, barokową kolegiatę w Klimontowie, ruiny renesansowego zamku w Ujeździe i średniowieczne mury Szydłowa. A to tylko część atrakcji, bo przecież zobaczyć warto też pałac w Kurozwękach, dawną pustelnię Kamedułów w Rytwianach czy pałace: biskupów krakowskich w Kielcach oraz Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku.

Smaki dla całej Europy, czyli o różnorodności kulinarnej

W turystyce światowej podróże kulinarne to coraz popularniejszy trend. Czy upowszechni się on także w Polsce? To się okaże. Wschodni Szlak Rowowy Green Velo, przemierzający kilka najbardziej oryginalnych kulturowo regionów kraju, ma szansę stać się w tym zakresie bardzo ciekawą propozycją.



Pustelnia w Rytwianach,
fot. A. Benicewicz-Miazga



Górka Chetmska,
fot. J. Gumowski

Zamek w Krasicy,
fot. M. Franaszek

Żuławy, Warmia i Mazury kuszają turystów nie tylko pięknymi krajobrazami, ale też ciekawą kuchnią, pełną smaków i zapachów pochodzących z różnych tradycji kulinarnych. Od Elbląga po Gołdap mamy bowiem do czynienia z ziemiami, na których mieszały się kuchnie polska, litewska, rosyjska, niemiecka i ukraińska. Aby chronić i promować lokalne smaki, województwo warmińsko-mazurskie w 2005 r. zostało członkiem Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarne, dzięki czemu może wydawać licencje na chroniony znak towarowy „Dziedzictwo Kulinarne – Warmia, Mazury i Powiśle”.

Przedsiębiorcy, którzy się o niego ubiegają, muszą spełniać bardzo restrykcyjne warunki. Głównym kryterium jest stosowanie w produkcji żywności składników wytwarzanych w sposób nieprzemysłowy i pochodzących od lokalnych producentów oraz kultywowanie lokalnych tradycji kulinarnych i ich promocja.

Równie interesującym kulinarnie regionem jest Podlaskie, gdzie mieszały się kuchnie polska, tatarska, litewska, białoruska i żydowska, a każda z nich jest przecież bardzo specyficzna. Któż więc nie chciałby, będąc tu, spróbować słynnego kartacza – przyrządzanego z ziemniaków

i pysznego farszu mięsno-cebulowego, albo tatarskiego pieriekaczownika ze słodkim lub mięsnym nadzieniem serwowanego w Kruszynianach? Albo któż nie dałby się namówić na pokaz tradycyjnego wypieku sękacza lub odwiedzenie jednej ze starych wiejskich chałup, w których gospodynie upieką chleb na zakwasie, przyrządzą przepyszne korowaje (kołacze) zdobione pszennymi ptaszkami i zajączkami lub zaserwują babkę lub kiszkę ziemniaczaną? Nie można, rzecz jasna, pominąć degustacji kulinarnej dumy regionu – tutejsze sery i nalewki to prawdziwe „niebo w gębie”.

Lubelskie także kusi licznymi smakami. Pierwszy na stole pojawia się piróg biłgorajski gryczany lub jaglany – wyśmienity regionalny przysmak przyrządzany tradycyjnie na słońce z kaszą i ziemniakami, z dodatkiem wiejskiej śmietany i tłuszczu. Drugi w kolejce ustawia się cebularz,

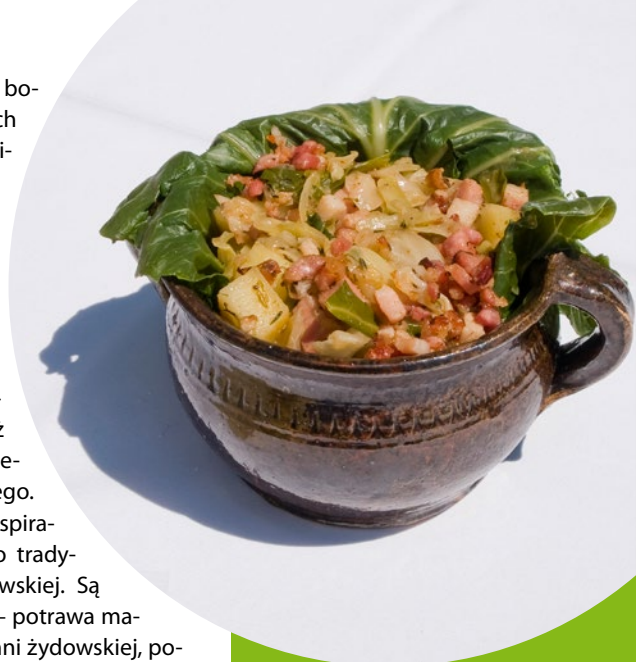


wywodzący się z kuchni żydowskiej – jest to rodzaj placka pszennego pokrytego grubą warstwą cebuli wymieszanej z makiem. I wreszcie na stół wjeżdża forszmak lubelski, czyli rodzaj gulaszu z różnymi rodzajami mięs, ogórkami kiszonymi, papryką i pomidorami. Liczne gospodarstwa agroturystyczne to miejsca, gdzie można skosztować tradycyjnych serów zagrodowych, prawdziwego wiejskiego chleba oraz wspaniałych miodów i nalewek.

Oczywiście lokalnych przysmaków nie brakuje też w Podkarpaciu. To w końcu tutaj przez całe wieki stykały się kultury polska, ukraińska i żydowska, a w większych ośrodkach, takich jak Przemyśl, także ormiańska. Nigdzie indziej nie zachowało się też tak wiele elementów spuścizny rusińskiej (ukraińskiej, bojkowskiej i łemkowskiej), co na Pogórzu Przemyskim, w Bieszczadach i w Beskidzie Niskim. Od wielu już lat organizowany jest w województwie podkarpackim cały szereg imprez kulinarnych, które – co najważniejsze – promują lokalne smaki. Wśród „smakowitych” regionalnych festiwali wymienić można chociażby Festiwal Podkarpackich Smaków w Górnym Święto Chleba w Dźwiniaczu Dolnym, Krzeszowskie Powidlaki w Krzeszowie czy Międzynarodowe Targi Żywności i Produktów Ekologicznych

„Ekogala” w Rzeszowie. A o bogactwie kulinarnym niech świadczy fakt, że na ministerialnej liście produktów tradycyjnych województwo podkarpackie ze 165 produktami jest absolutnym liderem.

I wreszcie ostatnie z województw na trasie szlaku Green Velo: świętokrzyskie, które również należy do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarne. Znajdziemy tu ciekawe inspiracje kulinarne, sięgające do tradycji kuchni polskiej i żydowskiej. Są zatem i dzionie rakowskie – potrawa mająca swoje korzenie w kuchni żydowskiej, podobna do pasztetowej czy kaszanki, ale na mięsie gęsim. Są także gęsie pipki robione z gęsich żołądków, parzybroda chłopska, czyli zupa ze słodkiej kapusty z ziemniakami, oraz niezwykle pożywna zalewajka świętokrzyska. Świętokrzyskie to również raj owocowo-warzywny, który słynie m.in. z sandomierskich jabłek i szydłowskiej śliwki.



Parzybroda chłopska,
fot. P. Nioziotek



Najważniejsze atrakcje

Województwo warmińsko-mazurskie

Podróż zaczynamy na **Żuławach Wiślanych** – w krainie, której krajobraz jest raczej jednostajny, bo dokoła rozciąga się płaska jak stół równina, ale która pochłubić się może barwną historią i mnóstwem zabytków. Fascynujące jest też to, że kraina ta stanowi najmłodszą część polskich ziem. Słowo „żuławy” oznacza bowiem teren powstały na skutek nanoszenia przez setki lat osadów rzecznych (np. piachu, mułu), które osadzały się zwłaszcza przy ujściach rzek, powoli tworząc kolejne kawałki lądu. To na Żuławach znajdują się nieliczne w Polsce tereny depresyjne, sięgające 1,8 m p.p.m.

Główna rzeka tej krainy – Wisła – także zasługuje na odrębną opowieść. Dziś nikt nie dziwi, że główne ujście Wisły znajduje się w rejonie Gdańska – no bo czy mogłoby być inaczej? Ale przez wieki główne ramię ujściowe Wisły, zwane Nogatem (to właśnie nad nim znajduje się słynny zamek krzyżacki w Malborku), kierowało się od miejsca zwanego Białą Górą na północny wschód i wpadało do Zalewu Wiślanego. Dopiero ludzie zmienili proporcje wody w odgałęzieniach rzeki, powiększając zachodnie ramię Wisły – Leniwkę. Nogat i Leniwka tworzą zatem deltę, czyli rozczłonkowane ujście rzeki. Sam Nogat zaś dodatkowo, tuż przed Zalewem Wiślanym, dzieli się na kilka mniejszych odnóg, tworząc własną deltę.

Żuławy to miejsce, do którego w średniowieczu przybyli osadnicy holenderscy. Uciekali ze swego kraju ponieważ byli menonitami – wyznawcami prześladowanego odłamu protestantyzmu. Dotarli w rejon Żuław w XVI w. i przez ponad

400 lat mieszkali i gospodarowali na tych terenach. Dziś możemy podziwiać liczne zabytki będące pozostałością po Olendrach: wspaniałe domy podcieniowe o konstrukcji słupowej, nierzadko mające nawet 200 lat (m.in. w Marynowcach – dom z 1803 r., w Nowym Stawie – z 1820, w Orłowie – z 1802, w Trutnowcach – z 1720), piękne świątynie

Nogat w Kepinach Wielkich,
fot. M. Franaszek



i cały system kanałów nawadniających, które powstawały stopniowo przez kilkaset lat.

Wyprawę Wschodnim Szlakiem Rowerowym Green Velo zaczynamy nad Nogatem w miejscowości **Kepiny Wielkie**. Następnie jadąc wzdłuż Nogatu i Kanału Jagiellońskiego, docieramy do **Elbląga** – stolicy Żuław. Warto tu zajrzeć do szczególnego miejsca, jakim jest Bażantarnia – zabytkowy park na zboczach Wysoczyzny Elbląskiej. Nie można też zapomnieć o Górze Chrobrego, z której roztacza się najlepszy widok na miasto.

Ze stolicy Żuław zmierzamy nad wody Zalewu Wiślanego. Szlak prowadzi przez pas wzniesień zwanych Wysoczyzną Elbląską, z kulminacją na Srebrnej Górze (198,5 m n.p.m.). Zjeżdżamy ze wzgórze nieopodal miejsca, gdzie rzeka Elbląg miesza się z wodami zalewu, i podążamy do Fromborka. Po drodze mijamy plażę Srebrna Riwiera w **Kadynach**, gdzie poza wodą i piaskiem czekają na odwiedzających przeróżne udogodnienia dla plażowiczów: wygodne leżaki, parasole z trzcinowymi dachami i wiklinowe kosze. W pobliżu są



warmińsko-mazurskie



Katedra we Fromborku, fot. M. Franaszek

Przystań jachtowa w Nowej Pasłęce, fot. M. Franaszek

Bazylika św. Katarzyny w Braniewie, fot. M. Franaszek



też boiska (z trybunami) do plażowej piłki nożnej i siatkowej oraz wypożyczalnia sprzętu pływającego.

Sam **Frombork** to miejsce absolutnie wyjątkowe – nie tylko dlatego, że przez wiele lat mieszkał tu Mikołaj Kopernik. To we Fromborku znajduje się jedna z najwspanialszych budowli sakralnych w Polsce: stojąca na wzniesieniu, znanym jako Wzgórze Katedralne, bazylika archikatedralna wraz z dawnym pałacem biskupim opasana murami na podobieństwo warownego zamku. Na Wzgórzu Katedralnym zobaczymy także dawną dzwonnice, zwaną dziś Wieżą Radziejowskiego, w której znajduje się waha-dło Foucaulta, Wieżę Kopernika, która należała do sławnego astronoma, czy też kanonie.

Z Fromborka podążamy do **Nowej Pasłęki**, gdzie do Zalewu Wiślanego uchodzi rzeka Pasłęka. Niedawno powstała tu przystań jachtowa, która stała się kolejnym centrum żeglarskim w regionie. W tym miejscu szlak odbija od morza, kierując się początkowo do Braniewa. Przed nami malowniczy odcinek trasy wiodący wzdłuż Pasłęki.

Braniewo, podobnie zresztą jak Frombork, należy już do ziemi warmińskiej – to kraina ceglanych kościołów i zamków oraz średniowiecznych miast i miasteczek. W samym Braniewie

koniecznie trzeba obejrzeć monumentalną bazylikę św. Katarzyny Aleksandryjskiej z sięgającą nieba wieżą. W mieście warto też zobaczyć neogotycki budynek dworca kolejowego i wyobrazić sobie, że właśnie przenieśliśmy się w przeszłość i odjeżdżamy z niego do Królewca czy Rygi...

Z Braniewa szlak biegnie przez północne rejonu Warmii. Pierwsze miasteczko, przez jakie przejedziemy, to **Pieniężno**. Zachowało się tu sporo zabytków, m.in. fragment zamku kapituły warmińskiej z XIV w., monumentalny budynek seminarium i klasztoru księży werbistów oraz stalowy most kolejowy z 1885 r. mający aż 30 m wysokości. Za Pieniężnem dość długi i kręty odcinek trasy wiedzie pośród maleńkich wiosek do **Górowa Iławeckiego**. W mieście nie brak atrakcji architektonicznych, takich jak zabytkowy ratusz z charakterystyczną wieżyczką, zabudowa gazowni z 1908 r. oraz cerkiew greckokatolicka Podwyższenia Krzyża Świętego, która powstała w XIV w. jako kościół ewangelicki. Warto zajrzeć do wnętrza tej świątyni, żeby zobaczyć ikonostas autorstwa Jerzego Nowosielskiego oraz wspaniałe malowidło sufitowe z 1660 r.

Zabytkowa gazownia w Górowie Iławeckim, fot. M. Franaszek



Seminarium, Muzeum Misijnio-Etnograficzne w Pieniężnie, fot. M. Franaszek

Z Górowa Green Velo podąża na południe i wijąc się pośród pól, zmierza do perły ziemi warmińskiej – leżącego nad Łyną **Lidzbarka Warmińskiego**. Miasto słynące z turniejów rycerskich i przeglądów kabaretowych ma do zaoferowania całą gamę średniowiecznych wspaniałości. Najważniejszą z nich jest zamek biskupów warmińskich – wspaniały przykład gotyku ceglanoego. W obrębie lidzbarskiego Starego Miasta i w jego najbliższych okolicach jest też sporo innych interesujących obiektów, takich jak późnogotycka kolegiata Świętych Apostołów Piotra i Pawła z pięknymi gwieździstymi sklepieniami, cerkiew pod tym samym wezwaniem, będąca niegdyś kościołem ewangelickim (świątynia ta szczyła się najbardziej wyszukaną architekturą spośród wszystkich kościołów protestanckich na Warmii), potężna Wysoka Brama, czyli jedna z dawnych trzech bram miasta, i wreszcie zachowane na dużym odcinku mury obronne. Opowieść o skarbach tego miasta trudno streścić w kilku zdaniach, ponieważ poza zabytkami średniowiecznymi posiada ono także zabytki z późniejszych okresów, jak choćby barokowo-klasycystyczną Oranżerię Krasickiego. Ci, którzy zostają w mieście na



dłużej, mogą wybrać się na wycieczkę, korzystając z trasy rowerowej Lidzbarok – Orneta poprowadzonej po starym nasypie kolejowym linii Orneta – Lidzbarok Warmiński – Sątopy Samulewo, funkcjonującej w 1. poł. XX w.

Następnie szlak biegnie do **Stoczka Klasztornego** – niewielkiej miejscowości słynącej z sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju, gdzie od 12 października 1953 r. do 6 października 1954, w okresie nasilenia konfliktu władz komunistycznych PRL-u z Kościołem katolickim, był internowany kardynał Stefan Wyszyński. Kolejną miejscowością na trasie są **Galin** – tam, w zakolu rzeki Pisy, znajduje się przepiękny kompleks pałacowo-parkowy wzniesiony w roku 1589 i należący niegdyś do rodziny Eulenburgów. Jadąc dalej, odwiedzimy leżące nad Łyną



Bartoszyce z Bramą Lidzbarską z 1468 r. oraz zabytkowymi spichlerzami z końca XVIII i początku XIX w., usytuowany niemal na wyspie **Sępopol**, z gotyckim kościołem św. Michała Archanioła i pozostałościami murów miejskich, i wreszcie **Barciany** z zamkiem krzyżackim – dawną siedzibą komtura, oraz XIV-wiecznym ceglanoym kościołem Niepokalanego Serca Maryi.

Przed nami mazurski odcinek trasy. Jadąc wciąż na wschód, mijamy wielki



Kościół pw. Nawiedzenia NMP w Stoczku Klasztornym, fot. M. Franaszek

Zamek w Lidzbarku Warmińskim, fot. M. Franaszek

Pałac w Galinach, fot. M. Franaszek





Brama Lidzbarska w Bartoszycach, fot. M. Franaszek

Wieża ciśnieniowa w Gołdapi, fot. M. Franaszek

tu 240 bunkrów różnej wielkości. Do dziś w Mamrkach zachowało się 30 potężnych schronów żelbetonowych, których rozmiary dobitnie uaczniają ogrom ulokowanej tu niegdyś potęgi militarnej.

Kolejnym miejscem na szlaku jest **Węgorzewo** – jedno z mazurskich centrów żeglarskich. Znajduje się tu sporo zabytków, w tym pokrzyżacki zamek i pochodzące z późniejszych okresów kościoły, ratusz i budynek dworca kolejowego. W ostatnich latach w okolicach tej miejscowości powstało sporo tras rowerowych, takich jak Pętla Węgorzewska czy Mała Pętla Mamr. Tym, co odróżnia Węgorzewo od innych ważnych portów Mazur, jest fakt, iż nie leży ono nad jeziorem. Aby dostać się stąd do kompleksu jeziornego Mamry, pasjonaci żeglarstwa muszą odbyć ponadkilometrową podróż po Kanale Węgorzewskim i rzece Węgorapie.

Dalej szlak biegnie wciąż na wschód, w większej części pośród pól, a więc nietypowo dla Mazur. Od Bań Mazurskich aż do Gołdapi co jakiś czas ze szlakiem spotykać się będzie rzeka Gołdapa, prawy dopływ Węgorapy.



Rzeka ta tworzy też jeden z ciekawych, choć rzadko uczęszczanych szlaków kajakowych.

Miasto **Gołdapi**, leżące na skraju Puszczy Rominckiej i tuż przy granicy z obwodem kaliningradzkim, ma status uzdrowiska klimatyczno-borowinowego, dlatego co roku przybywa tu rzesza kuracjuszy. Czekają na nich m.in. nowe tężnie solankowe – mikroklimat, jaki powstaje w ich pobliżu, pomaga w leczeniu schorzeń reumatycznych, a także

oraz układu oddechowego. W zabudowie Gołdapi wyróżnia się okazała wieża ciśnieniowa z przełomu XIX i XX w., w której obecnie mieści się kawiarnia z ładnym widokiem na miasto i jego najbliższe okolice.

Ostatnia część warmińsko-mazurskiego etapu wyprawy to magiczna podróż do styku trzech granic – Polski, Litwy i Rosji (obwód kaliningradzki). Pokonując kolejne kilometry pośród setek wzniesień, dotrzemy do najsłynniejszych i najwyższych (ponad 36 m) mostów kolejowych w Polsce – to powstałe na początku XX w. wiadukty w **Stańczykach**.

Województwo podlaskie

Suwalszczyzna od lat uchodzi za najbardziej baśniowy region Polski. Niedaleko za Stańczykami docieramy do Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Na jego terenie znajduje się najgłębsze w Polsce (108,5 m) naturalne jezioro pochodzenia polodowcowego – **Hańcza**. Jadąc wzdłuż jego zachodniego brzegu, można wspiąć się na Górę Leszczynową, skąd roztaczają się malownicze widoki.

Znad Hańczy szlak biegnie na południe, ale jeśli mamy ochotę, warto przejechać przez środek parku krajobrazowego. Zobaczymy w nim m.in. Smolniki – miejsce, w którym Andrzej Wajda kręcił jedną z najważniejszych scen krajobrazowych *Pana Tadeusza*, Cisową Górę – wzniesienie widokowe, zwane też „suwalską Fudzijamą”, czy miejscowość Wodziłki z molenną – domem modlitwy staroobrzędowców.

Dalej szlak prowadzi przez Jeleniewo do maleńkiego **Leszczewa** przy południowym krańcu jeziora **Szelment Wielki**. W latach 2007–2008 na zboczach pobliskiej Jesionowej Góry (251 m n.p.m.) wybudowano Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji „Szelment”, który zimą przyciąga miłośników białego szaleństwa kompleksem narciarskim, a latem oferuje gościom teren do paintballu i pole do mini-golfa. Samo jezioro Szelment Wielki to akwen



Port w Węgorzewie, fot. M. Franaszek



Jezioro Hańcza, fot. M. Franaszek

Wiadukty w Stańczykach, fot. M. Franaszek



o charakterze rynnowym, pochodzenia polodowcowego.

Z Leszczewa docieramy do Suwałk, a stamtąd kierujemy się ku jednej z największych atrakcji całego szlaku: **Wigierskiemu Parkowi Narodowemu**. Park, w którego granicach znajduje się jezioro Wigry i tereny z nim sąsiadujące (15 085 ha), w 2002 r. został wpisany na listę terenów chronionych w myśl Konwencji Ramsarskiej, której celem jest ochrona obszarów wodno-błotnych stanowiących siedliska ptaków migrujących. Wraz z całą Puszczą Augustowską należy też do sieci obszarów Natura 2000.

Samo jezioro **Wigry** leży już na Pojezierzu Litewskim, w jego najdalej na zachód wysuniętej części. Jest to jezioro rynnowe o kształcie przypominającym literę „S” lub – jak chcą inni – sylwetkę łabędzia. Powierzchnia jeziora szacowana jest na nieco ponad 2115 ha, ale zróżnicowana linia brzegowa, pełna zatok i zatoczek, ma aż 60 km długości (dla porównania: największe polskie jezioro – Śniardwy, większe od Wigier ponad pięć razy, ma linię brzegową dłuższą tylko o nieco ponad 20 km). Wśród przybrzeżnych roślin żyje ok. 30 gatunków ptaków wodnych, co sprawiło, iż w 1975 r. akwen umieszczono na liście najcenniejszych obszarów wodnych świata (projekt Aqua). Wigry Właściwe to jedno z 42 jezior (najmniejsze z nich – Przetaczek – zajmuje zaledwie 0,5 ha) tworzących Zespół Jezior Wigierskich. Wszystkie one są licznie zamieszkałe przez zwierzęta: bezkręgowce, ryby, płazy, wiele gatunków ptaków, a także ssaki reprezentowane tu przez bobry.

Wśród jezior wigierskich jest też kompleks 20 leśnych jezior zwanych

sucharami. Suchary wyróżniają się tym, iż są szczelnie otoczone lasem, mają bardzo małą powierzchnię i regularny kształt oraz są niemal bezodpływowe.

Wigry zdobne są też w liczne wyspy i półwyspy, z których najdłuższy liczy sobie aż 4 km (Wysoki Wągiel). Na jednym z półwyspów znajduje się najśłynniejszy obiekt w Wigierskim Parku Narodowym – klasztor pokamedulski z kościołem, eremami oraz apartamentami, w których w 1999 r. nocował św. Jan Paweł II. Murowany kompleks wybudowano w XVII/XVIII w. wg projektu włoskiego architekta Piotra Putinięgo. Na dwóch tarasach znajdujących się 11 i 16 m nad lustrem wody wzniesiono barokowy kościół i 17 eremów, w których mieszkali mnisi. Obecnie można tu zwiedzić ciekawe obiekty i wystawy, a także... wynająć pokój w dawnym eremie.

Warto odwiedzić Muzeum Wigier w **Starym Folwarku**, mieszczące się w dawnej stacji hydrobiologicznej. Należy ono do Wigierskiego Parku Narodowego i prezentuje rozmaite oblicza wigierskiej przyrody.

Wspomnieć też należy o Wigierskiej Kolei Wąskotorowej. Powstała, aby przewozić drewno z Puszczy Augustowskiej. Po remoncie w 2001 r. przywrócono ją do życia – obecnie kursuje na 10-kilometrowej, malowniczej trasie z Płociczna do Kruszynki, m.in. nad jeziorem Wigry.

Znad Wigier podążamy na południowy wschód: w rejon Puszczy Augustowskiej i wzdłuż Czarnej



Hańczy – najpopularniejszego w Polsce szlaku kajakowego mającego swój początek w jeziorze Hańcza, a kończącego się na granicy z Białorusią. Mijamy kilka śródleśnych miejscowości i docieramy do miejsca, w którym Czarna Hańcza łączy się z wodami **Kanału Augustowskiego**. Kanał mający 101 km długości (na terenie Polski znajduje się 80 km) powstał w latach 1824–1839. Miał połączyć Królestwo Polskie z Bałtykiem i umożliwić żegludze pominięcie dolnego odcinka Wisły, wówczas znajdującego się na terytorium Prus. Na całej długości kanału rozmieszczono 18 śluz, z czego 14 znajduje się po stronie polskiej. Pozwalają one na zachowanie pełnej spławności tego szlaku wodnego. Polski koniec kanału znajduje się przy śluzie Dębowo na Biebrzy, a białoruski – w miejscowości Niemnowo. Co roku w sezonie letnim z Augustowa można wyruszyć w rejs po kanale. Organizowane są też rejsy po szlaku papieskim („Kanał Augustowski – Szlak Papieski”), który wyznaczono na pamiątkę wycieczki, jaką odbył Jan Paweł II 9 czerwca 1999 r. na pokładzie statku „Serwy”. Szlak ten zdobył Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej.

Następnie szlak dociera do **Augustowa** – miasta uzdrowskiego, które zyskało miano „letniej stolicy województwa podlaskiego”.



Wigierski klasztor, fot. J. Trojanowski

Jezioro Necko, fot. arch. Podlaska ROT



Kanat Augustowski – śluza Studzieniczna, fot. J. Konięcki

Biebrza, fot. P. Świątkiewicz

Biebrzański Park Narodowy, kolejna atrakcja na szlaku, to największy chroniony obszar w Polsce – obejmuje ponad 59 tys. ha. Powstał w celu ochrony rozległych torfowisk Kotliny Biebrzańskiej oraz części Wzgórz Sokólskich. Osią parku jest fantazyjnie meandrująca rzeka Biebrza, która w swojej środkowej części utworzyła szeroką dolinę zajmowaną przez torfowiska określane mianem Bagien Biebrzańskich. Dzięki zachowaniu pierwotnego charakteru tych terenów wciąż występują tu rzadkie gatunki roślin i zwierząt – głównie ptaków. I właśnie ptaki są główną atrakcją torfowisk sprawiającą, iż co roku przybywa tu mnóstwo ornitologów i pasjonatów. Nad Biebrzę przyjeżdża się też, by obserwować znacznie większe zwierzę: łosia. Cały obszar Bagien Biebrzańskich został wpisany na listę Konwencji Ramsarskiej.

Przez Biebrzański Park Narodowy jedziemy wzdłuż Biebrzy w kierunku jej ujścia do Narwi koło miejscowości Wizna. Po drodze mijamy Twierdzę Osowiec – jeden

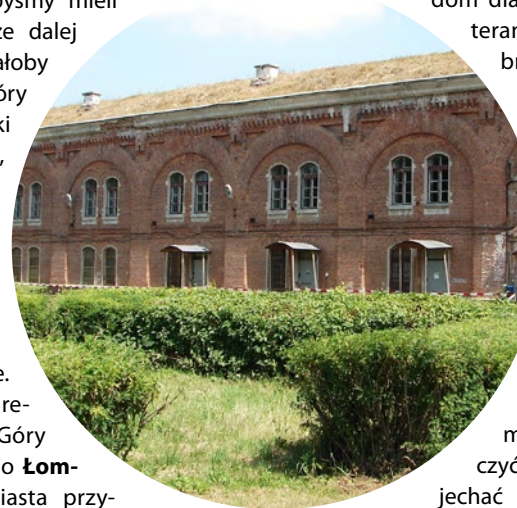
z najciekawszych XIX-wiecznych obiektów fortecznych w Polsce. Powstała ona na przewężeniu pasa bagien, które same w sobie stanowią przeszkodę dla wrogich wojsk, i miała stanowić część systemu umocnień chroniącego Imperium Rosyjskie od strony Prus Wschodnich. Twierdza Osowiec zasłynęła tym, że nigdy nie została zdobyta. Obecnie w jednym z fortów (Fort I – Centralny) działa Muzeum Twierdzy Osowiec umożliwiające poznanie tajemnic warowni.

Warto też wiedzieć, że nieco na wschód od Biebrzy, w **Suchowoli** znajduje się... środek Europy. Przypomina o tym głaz leżący w suchowolskim parku. Gdybyśmy mieli zapuszczać się jeszcze dalej na wschód, należałoby zajrzeć do **Lipska**, który jest ośrodkiem sztuki ludowej (np. tkactwo, pisankarstwo), oraz do miejscowości **Różanystok**, gdzie znajdują się m.in. katolickie sanktuarium maryjne i dawne klasztory prawosławne.

Nad Narwią szlak Green Velo dociera do Góry Strękowej, a potem do **Łomży**. O przeszłości miasta przypominają nekropolie trzech wyznań: katolicka, ewangelicka i prawosławna, oraz wspaniała gotycka katedra św. Michała Archanioła. W sąsiedztwie Łomży warto odwiedzić kilka kolejnych ciekawych miejsc: w Piątnicy – forty carskie połączone systemem potężnych wałów i fos, w Drozdowie – Muzeum Przyrody mieszczące się w dawnej posiadłości Lutosławskich, nieopodal Drozdowa – Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi, a w Nowogrodzie – Skansen Kurpiowski.

Jadąc dalej, kierujemy się na wschód, do **Tykocina** – jednego z najbardziej klimatycznych

miasteczek w Polsce, niegdyś licznie zamieszkałego przez Żydów (na początku XIX w. stanowili oni ok. 70% ludności miasta). Zachował się tu oryginalny układ przestrzenny z okazałym rynkiem oraz zabytkami, z których na szczególną uwagę zasługują dwie synagogi – Mała i Wielka (z 1642 r.; obecnie muzeum). Blisko rynku zobaczyć można też barokowy kościół Świętej Trójcy, zespół klasztorny bernardynów oraz XVII-wieczny alumnat wojskowy, czyli dom dla żołnierzy weteranów. Na drugim



brzegu Narwi, znajduje się częściowo zrekonstruowany zamek Zygmunta II Augusta, dziś muzeum, zaś na zachodnim krańcu miasta najstarszy kirkut (cmentarz żydowski) w Podlaskim; zachowała się tu macewa z 1791 r.

Będąc w Tykocinie, możemy nieco zboczyć ze szlaku i pojechać południowym brzegiem Narwi na zachód, docierając do Kiermus i Pentowa. W **Kiermusach** znajduje się niezwykle skansen. Zobaczymy tu dworskie czworaki, karczmę Rzym i otoczony fosą Jantarowy Kasztel, czyli wiernie odtworzony kasztel graniczny stojący w miejscu, przez które przebiegała niegdyś granica między Rzeczpospolitą i Wielkim Księstwem Litewskim. Atrakcją Kiermus jest też Ostoja Żubra – pierwsza w Polsce prywatna



Synagoga w Tykocinie, fot. M. Franaszek

Twierdza Osowiec, fot. arch. Podlaska ROT

Jantarowy Kasztel w Kiermusach, fot. arch. Podlaska ROT



Źródłem jego sukcesu jest sąsiedztwo kilku urokliwych jezior połączonych dzięki Kanałowi Augustowskiemu w imponujący szlak wodny. Nad jeziorami można aktywnie spędzić czas, korzystając z oferty kilku wypożyczalni sprzętu wodnego i wyciągu nart wodnych na jeziorze Necko. Można też wybrać się w rejs gondolą lub statkiem wycieczkowym, zdecydować się na spływ kajakowy Rospudą lub konną przejażdżkę.



Pałac Branickich,
fot. arch. Podlaska ROT

Opera i Filharmonia
Podlaska,
fot. J. Gumowski

Kładka Śliwno–Waniewo
w Narwiańskim Parku
Narodowym,
fot. J. Gumowski



zagroda hodowlana żubrów.

Z kolei w **Pentowie** znajdziemy dwór z 1904 r. zbudowany z drewna spławionego tu z Puszczy Białowieskiej. Wieś Pentowo chlubi się też mianem VII Europejskiej Wsi Bocianiej – co roku można tam naliczyć ponad 30 gniazd biało-czarnych ptaków.

Miejscowość leży na Podlaskim Szlaku Bocianiem, najdłuższym szlaku rowerowym w Podlaskiem.

Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo z Tykocina biegnie na południowy wschód i już po kilku kilometrach dociera do północnych granic **Narwiańskiego Parku Narodowego**. Jest on osiem razy mniejszy od Biebrzańskiego, ale można w nim zobaczyć coś niezwykłego:

warkoczowate koryto rzeczne.

Na terenie parku Narew dzieli się bowiem na setki odgałęzień, które tworzą niebywale skomplikowany system, opływając setki wysp różnej wielkości. Co roku gniazduje tu ponad 150 gatunków skrzydlatych wędrowców.

Będąc w tych okolicach, nie sposób nie zobaczyć kładki Śliwno – Waniewo. To bardzo długi pomost przerzucony ponad wodami i rozlewiskami Narwi. Ale pomost niezwykły. Kładka bowiem składa się z pięciu części, a łączą

je pływające platformy napędzane siłą ludzkich mięśni.

Po kilkudziesięciu minutach docieramy do wielokulturowego **Białegostoku**. Obok katolików mieszkają tu wyznawcy islamu, judaizmu, prawosławia i członkowie różnych kościołów protestanckich. Przed II wojną światową sporą część mieszkańców Białegostoku stanowili Żydzi, którzy pozostawili swój ślad w krajobrazie architektonicznym miasta. Zobaczymy tu m.in. XIX-wieczną synagogę Piaskower, Synagogę Cytronów mieszczącą obecnie galerię sztuki oraz pomnik Spalonej Synago-

gi. Jednak najwspanialszym zabytkiem Białegostoku jest powstały w XVII i XVIII w. pałac rodziny Branickich, zwany „Podlaskim Wersalem”. W mieście uwagę zwracają także Opera i Filharmonia Podlaska oraz dwie cerkwie; szczególnie imponująca jest ta pw. Ducha Świętego. Białyłstok przecinają też liczne szlaki tematyczne, m.in.

Esperanto, rodu Branickich, białołstoczkich fabrykantów, świątyń, dziedzictwa żydowskiego, kulinarny, architektury drewnianej i PRL-u. Kolejną atrakcją są prestiżowe festiwale i konkursy taneczne, które do „polskiej stolicy tańca” przyciągają tancerzy z całego świata.

Z Białegostoku jedziemy dalej na wschód, aby nad brzegami Supraśli trafić do miasta o takiej samej nazwie. W **Supraślu** zaś znajduje się prawdziwa perła: prawosławny monaster męski Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy Maryi i św. Apostoła Jana Teologa – tzw. Ławra Supraska. Wznosi się tu jedna z nielicznych zachowanych w Europie gotycko-renesansowych



cerkwi obronnych. W Supraślu znajdziemy jednak więcej niezwykłych miejsc, by wymienić choćby Muzeum Ikon, pałac Buchholtzów będący dziś siedzibą liceum plastycznego czy piękne nadrzeczne bulwary. Dzięki specyficznemu mikroklimatowi i pobliskim złożom borowin miejscowość chlubi się też statusem uzdrowiska.

Z Supraśla przez dłuższy czas podążamy na wschód, aż do Gródka, gdzie możemy zjechać ze szlaku i udać się do **Kruszynian** – słynnej tatarskiej wsi. Warto tu zobaczyć drewniany meczet i mizar, czyli cmentarz muzułmański.

Z Gródka, mijając zalew Siemianówka, docieramy do Białowieży leżącej na skraju **Białowieżskiego Parku Narodowego**. Park o powierzchni ponad 10,5 tys. ha chroni najlepiej zachowany fragment Puszczy Białowieskiej, ostatniego na niżu Europy naturalnego lasu liściastego



Żubry na skraju Puszczy Białowieskiej,
fot. J. Klej

i mieszanego o charakterze pierwotnym – Puszcza Białowieska została wpisana na listę UNESCO.

Warta odwiedzenia jest także sama **Białowieża**. Można się tu wybrać do Rezerwatu Pokazowego Żubrów, obejrzeć zabytkowe budynki nieczynnej stacji kolejowej czy Ośrodka Edukacji Przyrodniczej BPN albo spędzić miło czas w Parku Pałacowym powstałym na przełomie XIX i XX w. przy myśliwskiej rezydencji carów Rosji. Ten park to istny ogród botaniczny, rośnie w nim 130 gatunków drzew i krzewów. Znajduje się tu wyjątkowa grupa starych dębów, składająca się z 17 drzew w wieku 600 – 800 lat.

Kontynuując podróż, przejeżdżamy przez **Hajnówkę** – jeden z ważniejszych ośrodków społeczności białoruskiej w Polsce.

Jadąc wzdłuż wschodniej granicy kraju, docieramy do **Grabarki** – najważniejszego miejsca kultu prawosławnego w Polsce. W Święto Przemienienia Pańskiego, 6 sierpnia, przybywają tu tysiące pielgrzymów przynoszących krzyże wotywnie. Krzyże ustawiane wokół cerkwi od trzech stuleci tworzą prawdziwy las, dlatego Grabarka nazywana jest często Górą Krzyży.

Z województwem podlaskim żegnamy się w **Mielniku**, gdzie także żyje wielu wyznawców prawosławia. Ze szczytu Góry Zamkowej rozpościera się widok na malowniczą dolinę Bugu. Na wzniesieniu można zobaczyć pozostałości grodziska z XI–XII w. i murowanej kaplicy – pomnika



Monaster w Supraślu,
fot. J. Trojanowski

Meczet w Kruszynianach,
fot. Polimerek, Wikimedia Commons

Grabarka – Góra Krzyży,
fot. M. Franaszek





Aleksandra Newskiego z 1865 r., a także ruiny XIV-wiecznego zamku królewskiego i kościoła zamkowego. Zawieruchy dziejowe przetrwały inne świątynie: prawosławna cerkiew Narodzenia Matki Bożej Przczystej, neobarokowy kościół Przemienienia Pańskiego i synagoga, w której obecnie mieści się galeria sztuki. W Mielniku znajduje się też jedyna w Polsce wciąż działająca odkrywkowa kopalnia kredy.

Województwo lubelskie

Podróż przez lubelski odcinek szlaku zaczynaemy istną uczcą dla oczu – jedziemy pośród urokliwych nadbużańskich krajobrazów. Wkrótce docieramy do **Wygody** koło Janowa Podlaskiego. Znajduje się tu słynna na całym świecie stadnina koni arabskich. Historia stadniny sięga 1817 r., kiedy po okresie wojen napoleońskich dało się odczuć niedobór koni. To właśnie w Wygodzie założono wówczas jedną z kilku hodowli mających pomóc w odbudowie populacji. Współcześnie w stadninie hodowane są konie czystej krwi arabskiej i półkrewi angloarabskiej. Co roku w sierpniu odbywa się tu prestiżowa aukcja koni arabskich „Pride of Poland”. O tym, jak wysoko cenione są



wierzchowce z Wygody, świadczą sumy, jakie płacą za nie kupujący – ogier El Paso został kupiony w 1981 r. przez Amerykanina Armanda Hammera za milion dolarów.

Sam **Janów Podlaski**, niegdyś barwne miasteczko, to dziś spokojna miejscowość. Nieco na jej uboczu wznosi się wspaniały barokowy pałac biskupów łuckich z 1770 r. W centrum znajduje się okazały barokowy kościół Trójcy Świętej, a bezpośrednio przy nim XVIII-wieczny gmach dawnego seminarium, obecnie mieszczący szkołę. Na rynku zobaczymy motoryzacyjny rarytas: jedną z najstarszych w Polsce stacji benzynowych z oryginalnym ręcznym dystrybutorem paliw firmy Temper Extakt z 1928 r.

Kilka kilometrów na południe od Janowa znajduje się **pensjonat Uroczysko Zaborek** – kompleks zabytkowych drewnianych budynków (m.in. kościół, plebania, dwór, wiatrak) dostosowany obecnie do potrzeb hotelowych.

O niezwykle bogatej historii leżącej 20 km na południe od szlaku **Białej Podlaskiej** świadczą liczne zabytki: zespół zamkowy Radziwiłłów, budynek dawnej Akademii Białskiej, kościół św. Anny czy jedyny w Polsce pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Z Janowa Podlaskiego podążamy na południowy wschód. Od przekroczenia Bugu cały czas jedziemy blisko granicy państwa i wyznaczającej ją rzeki – ten malowniczy rejon objęto



lubelskie



Stadnina koni w Wygodzie k. Janowa Podlaskiego, fot. J. Gumowski

Bug w okolicy Gnojna, fot. J. Gumowski

Uroczysko Zaborek, fot. J. Gumowski



Green Velo w okolicy Pratulina, fot. J. Gumowski

Kodeń, fot. J. Gumowski

Nad Bugiem w Sławatyczach, fot. J. Gumowski



ochroną, tworząc **Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu”**. Na terenie parku, w pobliżu miejscowości Nęple, znajduje się rezerwat „Szwarcaria Podlaska” chroniący cenne drzewostany porastające strome zbocza Bugu.

Jadąc dalej, docieramy do leżącego tuż nad Bugiem **Pratulina**. Tutaj 24 stycznia 1874 r. z rąk żołnierzy rosyjskich zginęło 13 unitów, którzy nie godzili się na przyłączenie swojej świątyni do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Pratuliniński kościół parafialny św. Piotra i św. Pawła z 1838 r. jest jednocześnie sanktuarium Męczenników Podlaskich. W pobliżu znajduje się druga, drewniana świątynia, zwana Martyrium Pratulinińskim, którą ustawiono na miejscu cerkwi bronionej przez unitów.

Następnie szlak wiedzie do Terespoła, a stamtąd dalej na południe pośród malowniczych wiosek, jakby zagubionych w zakolach Bugu. W jednej z nich – **Zastawku** – znajduje się mizar, czyli cmentarz muzułmański. Najstarszy zachowany tu nagrobek pochodzi z 1704 r. i stoi na mogile Samuela Murzy Koryckiego – dowódcy chorągwi tatarskiej w wojsku Rzeczypospolitej. Z kolei w **Kostomłotach** funkcjonuje jedyna na świecie katolicka parafia neounicka obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. W zabytkowej cerkwi św. Nikity Męczennika

z 1631 r. znajduje się sanktuarium unickie. W okolicach **Terespoła** zachowały się fragmenty Twierdzy Brzeskiej będącej jednym z najwybitniejszych przykładów rozwoju sztuki fortyfikacyjnej przełomu XIX i XX w.

Nieco dalej na południe, w **Kodniu**, zobaczymy dwie wspinałe świątynie: barokowy kościół św. Anny – będący sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej, oraz znajdującą się w pobliżu późnogotycką kaplicę zamkową – jedną z najstarszych w Polsce. W ołtarzu głównym sanktuarium znajduje się cudowny obraz NMP, niegdyś przechowywany w Rzymie. W 1631 r. do Rzymu udał się Mikołaj Sapieha, by modlić się o uzdrowienie. Czynił to w kaplicy, gdzie wisiał cudowny wizerunek Najświętszej Pani. Modlitwy okazały się skuteczne, a Sapieha postanowił, że nie wróci do Polski bez obrazu. Wykradł go więc, a przybywszy do ojczyzny, umieścił w kościele w Kodniu.

Po kolejnych kilkunastu kilometrach szlak dociera do **Jabłecznej**. Według legendy to tutaj zatrzymała się płynąca Bugiem ikona św. Onufrego, wyznaczając miejsce na budowę prawosławnego klasztoru, działającego nieprzerwanie od XV w. Co roku 24 i 25 czerwca przyjeżdżają tu

Sanktuarium w Kostomłotach fot. J. Gumowski



Monaster w Jabłecznej, fot. J. Gumowski

tysiące wiernych, by uroczyście obchodzić wspomnienie św. Onufrego. Kolejna miejscowość na trasie to **Sławatycze**, gdzie naprzeciwko siebie stoją dwie świątynie: kościół Matki Boskiej Różańcowej oraz prawosławna cerkiew Opieki Matki Bożej. Przez trzy ostatnie dni roku po ulicach Sławatycz spacerują sławatycy brodacze – przebierańcy z długimi brodami z lnu i w tradycyjnych czapkach z kwiatów. Ponoć spotkanie z nimi przynosi szczęście. Drewniane figury brodaczy można zobaczyć na rynku.

Na ostatnim odcinku szlaku prowadzącym przez rejon Bugu, dotrzemy do dwóch miast: **Włodawy** i **Chełma**, słynących ze swojej wielokulturowości. Na szczególną uwagę zasługuje Wielka Synagoga we Włodawie – jedna z najwspanialszych bożnic na terenie dawnej Rzeczypospolitej, obecnie siedziba Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, którego ekspozycja przybliża m.in. historię i kulturę polskich Żydów. We Włodawie warto zobaczyć także barokowy kościół św. Ludwika z połowy XVIII w. oraz cerkiew prawosławną Narodzenia Najświętszej Marii Panny z XIX w.

Pośród licznych zabytków Chełma trzeba wymienić: monumentalną



XVIII-wieczną bazylikę Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Bramę Uściługską i późnobarokowy kościół Rozesłania św. Apostołów, a także cerkiew św. Jana Teologa z XIX w. Będąc w Chełmie, koniecznie należy zajrzeć do zabytkowych podziemi kredowych – unikatowej pozostałości górnictwa kredowego w Europie.

Z Chełmem od północy sąsiaduje **Chełmski Park Krajobrazowy**, gdzie znajdują się m.in. unikalne w skali kraju torfowiska węglanowe.

Pomiędzy Włodawą a Chełmem przejeżdżamy przez **Lasy Włodawskie**. Na ich skraju, nad Jeziorem Białym leży Okuninka – popularna miejscowość letniskowa. Wśród drzew Sobiborskiego Parku Krajobrazowego znajdziemy urokliwe jeziora, takie jak Perespa, Spólne oraz Koseniec, należące do rezerwatu „Żółwiowe Błota” utworzonego w celu ochrony najliczniejszego w kraju stanowiska łęgowego żółwia błotnego.

Lasy Sobiborskie mają jednak mroczną przeszłość. To tu, w rejonie wsi **Sobibór**, znajdował się hitlerowski obóz zagłady, w którym zginęło do 250 tys. Żydów. W lecie 1943 r. jego więźniowie podnieśli bunt, ok. 300 uciekło. Po tym wydarzeniu obóz został zrównany z ziemią, a jego teren zaorano. Dziś w tym miejscu zobaczymy kopiec i alejkę pamięci



Chełmskie Podziemia Kredowe, fot. S. Turski

Synagoga Wielka we Włodawie, fot. J. Gumowski

Muzeum Bytego Obozu Zagłady w Sobiborze, fot. J. Gumowski





Krasnystaw, fot. J. Gumowski



Rynek Wielki w Zamościu, fot. Mceurytos, Wikimedia Commons



Chrząższc w Szczepieszynie, fot. J. Gumowski

oraz pomnik ofiar obozu. Działa tu także Muzeum Byłego Obozu Zagłady w Sobiborze.

Z Chelma docieramy do **Krasnegostawu**, gdzie warto zobaczyć pojezuicki kościół św. Franciszka Ksawerego z przełomu XVII i XVIII w., a w sierpniu wybrać się na Ogólnopolskie Święto Chmielarzy i Piwowarów, czyli Chmielaki Krasnostawskie.

Dalej jedziemy głównie pośród ciągnących się po horyzont pól, mijając w **Nieliszu** największy zalew w regionie, z piaszczystą plażą i popularnym ośrodkiem sportów wodnych.

Niewiele później docieramy do **Szczepieszyna** słynącego z tego, że to tutaj „chrząszc brzmi w trzcinnie”. Rzeźby sympatycznego chrząszcza odnajdziemy nad źródłem u podnóża

Góry Zamkowej oraz na rynku przed ratuszem.

W Szczepieszynie znajdują się też ciekawe zabytki sakralne: synagoga, obecnie mieszcząca dom kultury, prawosławna cerkiew Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy z XVIII-wiecznymi malowidłami ściennymi i kościół św. Mikołaja posiadający cechy renesansu lubelskiego.

Jadąc dalej, warto na chwilę zbiec ze szlaku i odwiedzić pobliski **Zamość** – renesansowe miasto idealnie zaprojektowane przez Bernardo

Morando na zlecenie hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego w 2. poł. XVI w. Oprócz Polaków żyło tu wielu Ormian, Żydów i Greków. Zamość słynie z jedynej w Polsce oryginalnego renesansowego zespołu urbanistyczno-architektonicznego na planie pięcioboku i fortyfikacji bastionowych. Można tu zobaczyć rynek z pięknym ratuszem

i kamieniczkami podcieniowymi, gmach Akademii Zamojskiej, świątynie różnych wyznań (katedra, cerkiew, synagoga), dawny pałac Zamoyskich oraz zoo. W 1992 r. zamojskie Stare Miasto zostało wpisane na listę UNESCO.

Jadąc ze Szczepieszyna na południe, docieramy do **Zwierzyńca**. To tutaj pod koniec XVI w. Jan Zamoyski utworzył jeden z największych zwierzyńców w Polsce – jego ogrodzenie miało długość niemal 30 km. Żyły w nim jelenie, wilki, dziki, tarpany, żbiki i rysie. Zwierzyńiec Zamoyskich był swoistym ogrodem botaniczno-zoologicznym i dał impuls do późniejszego rozwoju ochrony przyrody na tych terenach. W miejscowości Zwierzyńiec rozwinęło się wiele przedsiębiorstw, z których najslawniejsze to

Nad Stawami Echo, fot. J. Gumowski



„Kościół na wodzie” w Zwierzyńcu, fot. J. Gumowski

działający do dziś browar. Wśród wielu zabytków wyróżnia się usytuowany na wyspie kościół św. Jana Nepomucena z XVIII w. z zachwycającą polichromią iluzjonistyczną. Co roku w mieście i jego okolicy organizowane są ciekawe imprezy, m.in. LandArt Festiwal i Letnia Akademia Filmowa.

Najcenniejsze przyrodniczo obszary Roztocza objęto ochroną, tworząc **Roztoczański Park Narodowy**. Jego zwiedzanie najlepiej jest rozpocząć od wizyty w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym w Zwierzyńcu, gdzie na turystów czeka interesująca ekspozycja przyrodnicza. Przy ośrodku biorą początek ścieżki poznawcze. Dotrzemy stąd m.in. na Bukową Górę – świetny punkt widokowy, skąd można podziwiać panoramę roztoczańskich pól.

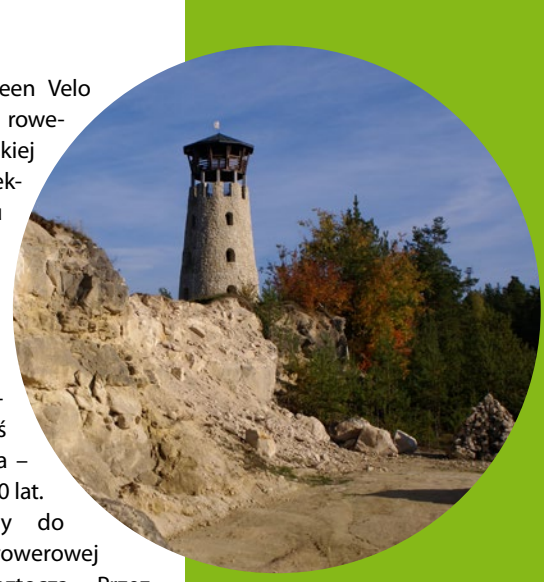
Blisko Zwierzyńca, wśród lasów znajdują się stawy Echo, na których zorganizowano malownicze kąpielisko. Tereny te stanowią też ostoję konika polskiego – na 180 ha koniki żyją tu niemal w stanie dzikim, jedynie zimą są dokarmiane. Kilka kilometrów na południe od stawów, we **Floriance**, znajduje się Izba Leśna powstała w oparciu o zabudowania leśniczówki z 1830 r.



Końcowy odcinek szlaku Green Velo w województwie lubelskim to rowerowa podróż po Puszczy Solskiej – drugim co do wielkości kompleksie leśnym w Polsce. W pobliżu trasy leży **Górecko Kościelne**, gdzie na rzece Szum znajduje się XIX-wieczna drewniana kapliczka, a w centralnej części wsi stoi niezwykle urody modrzewiowy kościół św. Stanisława z XVIII w. Pomiędzy nimi zaś ciągnie się piękna aleja dębowa – najstarszy dąb ma ok. 500 lat.

Dalej jedziemy do **Józefowa** – rowerowej stolicy Roztocza. Przez gminę przebiega prawie 100 km dróg i szlaków rowerowych. Do najważniejszych zabytków tego miasteczka należą kościół oraz synagoga z 2. poł. XIX w. Dużą atrakcją jest rozległy kamieniołom z wieżą widokową oraz ładnie położony zalew rekreacyjny. Następnie szlak prowadzi w **rejon**

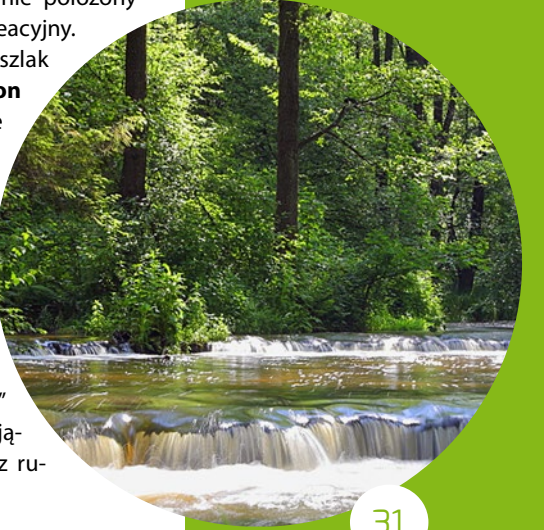
Suśca. Tam koniecznie trzeba zobaczyć malownicze progi skalne na Tanwi, zwane potocznie szumami. Odnajdziemy je w rezerwacie „Nad Tanwią”. Przez rezerwat prowadzi ścieżka przyrodniczo-edukacyjna. Innym ciekawym rezerwatem w tych okolicach jest „Czartowe Pole” (na zachód od Suśca) obejmujące przełom rzeki Sopot wraz z ruinami XVIII-wiecznej papierni.



Kamieniołom w Józefowie, fot. S. Turski

Koniki polskie nad Stawami Echo, fot. J. Gumowski

Rezerwat „Nad Tanwią” fot. J. Gumowski



Województwo podkarpackie

Podróż przez Podkarpackie zaczynamy od rekreacji. Za miejscowością Huta Szumy, w rejonie **Rudy Różanieckiej** znajdują się urokliwe stawy, na których w sąsiedztwie Dębowego Dworu urządzono kąpielisko z piaszczystą plażą, zaś na wyspie – gospodę.

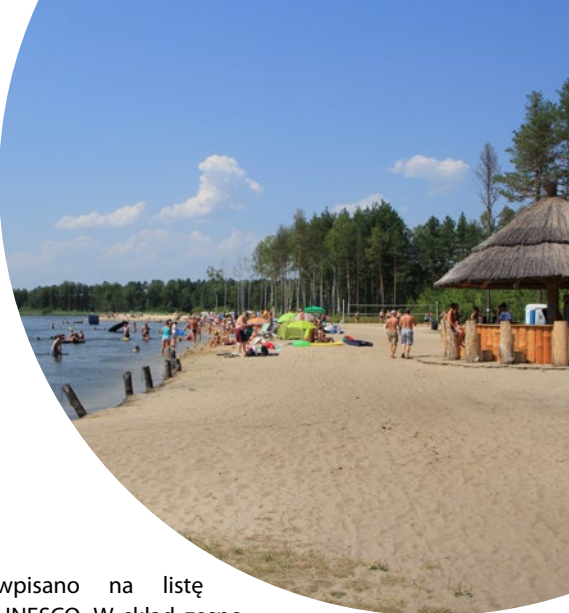
Dalej jedziemy między niewielkimi miejscowościami, z których wiele znajduje się na Szlaku Architektury Drewnianej. Pierwszą drewnianą perłę znajdziemy w **Łówczej**. Tam, na skraju lasu stoi dawna cerkiew greckokatolicka św. Paraskewy z 1808 r.

Jadąc dalej na zachód, docieramy po kilku kilometrach do wsi **Gorajec**, gdzie znajduje się jedna z najstarszych i zarazem najlepiej zachowanych cerkwi drewnianych w Polsce – pw. Narodzenia NMP. W jej architekturze cechy typowe dla wschodniego budownictwa sakralnego przeplatają się z zachodniogotyckimi elementami konstrukcyjnymi. Kolejną miejscowość na szlaku to **Nowe Brusno**, gdzie odnajdujemy trójdzielną cerkiew św. Paraskewy – niestety, mocno zniszczoną. Niedługo budynek miał szerokie soboty, a nad częścią babinca, na zewnątrz, kaplicę z galerią arkadową (dookoły balkonik kryty dachem).

Dalej na wschód leży **Horyniec-Zdrój**. Status uzdrowiska miejscowość zawdzięcza tutejszym źródłom siarczkowym, do których przyjeżdżać miała sama Marysienka Sobieska.

Z Horyńca niedaleko już do wsi **Radruż**, oddalonej o zaledwie kilkaset metrów od granicy z Ukrainą. Znajduje się tu niezwykle urody XVI-wieczny kompleks cerkiewny o charakterze obronnym, który w 2013 r.

Sanatorium w Horyńcu-Zdroju,
fot. Archiwum UG Horyniec-Zdrój



wpisano na listę UNESCO. W skład zespołu wchodzi drewniana cerkiew św. Paraskewy, wolno stojąca dzwonnica i dom diaka (diakona). Obecnie kompleks ten stanowi oddział lubaczowskiego Muzeum Kresów.

Za Radrużem trasa prowadzi wzdłuż granicy państwa do **Wólki Żmijowskiej**. Tam, na niewielkim wznesieniu, pośród lip stoi cerkiew Narodzenia NMP. Od wojny nie odprawiono tu nabożeństw,



podkarpackie





Cerkiew w Radrużu, fot. K. Zajązkowski

Arboretum w Bolestraszycach, fot. W. Sosnowski

Synagoga w Wielkich Oczach, fot. M. Franaszek



warto jednak poprosić o klucz w gospodarstwie naprzeciwko i zobaczyć, jakie kryje tajemnice.

Z Wólki Żmijowskiej jedziemy do miejscowości **Wielkie Oczy**, gdzie poza kościołem i zniszczoną cerkwią zobaczymy świeżo odrestaurowaną synagogę, mieszczącą obecnie bibliotekę.

Kierując się wciąż na południe, docieramy do **Chotyńca**. Niegdyś była to duża wieś ukraińska, której mieszkańcy

zostali wysiedleni w 1947 r., podczas akcji Wisła. Zachowała się tu jedna z najpiękniejszych drewnianych cerkwi w Polsce, wybudowana w roku 1615, a w 2013 wpisana na listę UNESCO.

W świątyni można zobaczyć XVIII-wieczną polichromię figuralno-ornamentalną i XVII-wieczny ikonostas, którego częścią jest napisana najprawdopodobniej w 1671 r. cudowna ikona Matki Boskiej.

Przed Przemysławem dotrzemy do wspaniałego arboretum w **Bolestraszycach**. Powstało ono na miejscu XIX-wiecznego założenia ogrodowego przy dworze, w którym mieszkał i tworzył Piotr Michałowski – znany portrecista, jeden z największych polskich malarzy okresu romantyzmu. Na terenie założonego w 1975 r. arboretum oprócz kilkunastohektarowego parku znajduje się też jeden z fortów Twierdzy Przemysław.

Obecny kształt placówka zawdzięcza prof. Jerzemu Pióreckiemu, swemu twórcy i wieloletniemu dyrektorowi. W Bolestraszycach można zobaczyć rośliny pochodzące z całego świata, w tym wiele gatunków rzadkich czy wręcz ginących. Organizowane są tu też wystawy poświęcone zarówno florz, jak i faunie.

Pobliski **Przemysław** to jedna z najstarszych miejscowości w Polsce – istniał już w IX w.

Na szczycie górującego nad Starym Miastem wzgórza stoi renesansowy zamek, a na najwyższym wzniesieniu miasta podziwiać możemy tajemniczy Kopiec Tatarski, datowany na IX w., który najprawdopodobniej był miejscem kultu bogów słowiańskich. Jak przystało na miasto wielu kultur, odnajdziemy tu ślady społeczności żydowskiej: tzw. nowy cmentarz żydowski (stary nie dotrwał do naszych czasów) oraz dwie synagogi – Nową i Zasańską.

Ale Przemysław to także twierdza – i to jedna z największych w Europie. Powstała w 2. poł. XIX w. i miała bronić Cesarstwa Austro-Węgierskiego od strony Rosji. W skład Twierdzy Przemysław wchodziło kilkadziesiąt fortów i bastionów wybudowanych w odległości 7–10 km od miasta i tworzących

Panorama Przemysław, fot. M. Franaszek



Cerkiew w Chotyńcu, fot. K. Zajązkowski

pierścień wokół centrum, jakim był sam Przemysław. W trakcie I wojny światowej o twierdzę toczyły się zacięte walki – była oblegana aż trzy razy. W roku 1968 bardzo zniszczone forty uznano za zabytek architektury obronnej, a obecnie biegnie między nimi czarny szlak forteczny oprowadzający po twierdzy.

Warto wiedzieć, że na południe od Przemysław także można zobaczyć fortyfikacje bastionowe – w XVIII w. otoczono nimi wzniesiony na szczycie wzgórza klasztor Franciszkanów w **Kalwarii Paclawskiej**. Znajduje się tu sanktuarium pasyjno-maryjne, nazywane czasami Jeruzolimą Wschodu. Oprócz klasztoru i kościoła w kompleksie warto zobaczyć też drożki kalwaryjskie z 42 drewnianymi i murowanymi kapliczkami.

Z Przemysław szlak prowadzi na zachód, przez północną część Pogórza Przemyskiego i zarazem przez Park Krajobrazowy Pogórza Przemyskiego. Przez jakiś czas jedziemy doliną Sanu, mijając w niewielkiej odległości zamek w **Krasiczynie** – wspaniały zabytek polskiego renesansu. Wysokie mury otaczają ogromny kwadratowy dziedziniec, a w narożnikach zamku wznoszą się cztery potężne baszty – Boska,



Papieska, Królewska i Szlachecka, zwana też Rycerską. W centralnej części skrzydła zachodniego zobaczymy jeszcze wysoką wieżę Zegarową, przez którą niegdyś – po uprzednim pokonaniu mostu zwodzonego – wjeżdżało się na dziedziniec. Zachwył zwiedzających wzbudzą przede wszystkim wspaniałe attyki, a także rzeźbione portale, loggie, arkady i unikalne dekoracje ścienne, tzw. sgraffita, których powierzchnię szacuje się na ok. 7000 m²!

Po zwiedzeniu Krasiczyna opuszczamy też dolinę Sanu, wspinamy się długim podjazdem na widokową przełęcz ponad czterema wsiami: Żohatynem, Jawornikiem Ruskim, Borownicą i Lipą. W drodze na przełęcz mijamy stojącą na obrzeżach wsi **Piątkowa** (dawniej Piątkowa Ruska) wyjątkowej urody drewnianą cerkiew; dziś opuszczoną i zamkniętą, ale wciąż posiadającą nienaruszone soboty i potężne odrzwia.

Z przełęcz szlak kieruje się najkrótszą drogą do Dynowa, można jednak znów zboczyć z trasy i odwiedzić trzy magiczne miejsca – Mrzyglód, Dobrą i Ulucz. W **Mrzyglodzie** zachował się układ przestrzenny dawnego miasteczka, a także oryginalne kociołki i drewniane domki, jeszcze nie tak dawno dominujące w zabudowie miejscowości.



Cerkiew w Piątkowej, fot. M. Franaszek

Zamek w Krasiczynie, fot. M. Franaszek

Pogórze Przemyskie, fot. D. Hop





Cerkiew w Uluczu,
fot. M. Franaszek

W dwóch pozostałych wsiach znajdują się wspaniałe cerkwie reprezentujące jednak dwa zupełnie odmienne style. Świątynia w **Dobrej** zachwyca trzema wieżami zwieńczonymi bajkowymi cebulami i stojącą tuż obok dzwonnica, zaś cerkiew w **Uluczu** gotyckimi kształtami i rozwiązaniami stolarskimi. Oraz... lokalizacją. Pierwotnie bowiem cerkiew miała powstać u stóp wzgórza Dębnik, gdzie dziś stoi niewielka murowana kapliczka. Jednak złożone w tym miejscu materiały budowlane zniknęły i... pojawiły się na szczycie wzniesienia – gdzie dziś stoi cerkiew. Z niemałym trudem materiały zwieziono na dół, ale one znów pojawiły się na wzgórzu. Uznano zatem, że jest to osobista ingerencja Opatrzności, która oczekuje, aby świątynia stanęła nie u podnóża, ale na szczycie Dębnika...

W Dynowie po raz kolejny pokonujemy San i kierujemy się na północny zachód, do Rzeszowa. Po drodze zwiedzamy powstałe w 1985 r. Muzeum Regionalne w **Sołonce**, prezentujące kulturę materialną i niematerialną wsi rzeszowskiej. Wśród ponad 3000 eksponatów są tu m.in. narzędzia, przedmioty użytkowe i dzieła sztuki ludowej. W Solonce warto też odwiedzić tętnie

Wieże cerkwi w Dobrej,
fot. M. Franaszek



Rynek w Rzeszowie,
fot. T. Rusznica

park; na 36 ha dzielących się na park wewnętrzny (w obrębie fosy) i park zewnętrzny (poza fosą) znajdziemy Ogród Włoski, Ogród Różany oraz Ogród Bylinowy. Oczywiście nie mogło tu zabraknąć oranżerii i romantycznego zameczku. Dużym zainteresowaniem cieszą się także ujeżdżalnia z 1830 r., XIX-wieczne stajnie, wozownia z początku XX w. mieszcząca kolekcję powozów, a także storczykarnia.

Z Łańcuta szlak biegnie do Leżajska, na tym odcinku warto jednak odbić z trasy do **Medyni Głogowskiej**. W miejscowej XIX-wiecznej zagrodzie garncarskiej można prześledzić cały proces produkcji glinianych naczyń.

I wreszcie docieramy do **Leżajska**. Znajduje się tu ohel (rodzaj kaplicy grobowej) cadyka Elimelecha, gdzie co roku przyjeżdżają tysiące chasydów z najodleglejszych zakątków świata. Ohel składa się z trzech części: centralnej z grobem cadyka i dwóch części modlitewnych – dla kobiet i dla mężczyzn.



Ohel cadyka Elimelecha w Leżajsku,
fot. M. Franaszek



Zamek w Łańcutie,
fot. M. Franaszek

solankowe – bogata w jod woda s pływa tu kaskadami po kamiennych ścianach.

W samym **Rzeszowie** – stolicy województwa, warto przespacerować się Podziemną Trasą Turystyczną „Rzeszowskie piwnice” mającą prawie 400 m długości i prowadzącą przez piwnice powstałe w XIV–XVIII w. Wiele radości dostarczy wizyta w Muzeum Dobranocek, w którym odwiedzający spotkają się z bohaterami kultowych dziś dobrocanocek, takimi jak Miś Uszatek, Colargol czy Koziołek Matołek.

Z Rzeszowa szlak biegnie do Łańcuta, warto jednak zboczyć tu z trasy i pojechać do **Markowej**. Znajduje się tam skansen, w którym można zobaczyć, jak wyglądała zabudowa wsi w tym rejonie na przełomie XIX i XX w., oraz przyglądać się wyposażeniu chałup z tamtego okresu. W przyszłości w Markowej będzie można zwiedzić także Muzeum Polaków Ratujących Żydów na Podkarpaciu – w 2013 r. wmurowano kamień węgielny pod jego budowę.

Łańcut słynie z wczesnobarokowego zamku Lubomirskich i Potockich. Jest to jedna z najpiękniejszych rezydencji arystokratycznych w Polsce, a zwiedzanie znakomicie wyposażonych wnętrz to żelazny punkt wycieczek po województwie podkarpackim. Wokół pałacu rozciąga się

Wewnątrz ohelu znajduje się oryginalna macewa cadyka z 1776 r. Będąc w mieście, warto zaglądnąć również do Muzeum Ziemi Leżańskiej mieszczącego się w Dworze Starościńskim, a także podjechać pod mury klasztoru Bernardynów i zobaczyć okazałą bazylikę. Znajdują się w niej XVII-wieczne organy, uznawane za jeden z najcenniejszych tego typu instrumentów w Europie.

Jadąc wzdłuż Sanu na północny zachód, trafimy do **Rudnika nad Sanem** – miasta koszykarzy. Od XIX w. z pokolenia na pokolenie przekazywana jest tu umiejętność wyplatania z wikliny najrozmaitszych przedmiotów codziennego użytku: stołów, stolików, foteli, krzeseł czy nawet leżanek.

Dalej szlak prowadzi do **Ulanowa** nad Sanem. To tu narodziła się tradycja flisacka czasów I Rzeczypospolitej. W okolicach rynku do dziś można zobaczyć domy flisackie zwrócone ścianami szczytowymi do drogi, a w przystani na Sanie dwie tradycyjne tratwy, jakimi w XIX w. spławiano drewno w dół rzeki.

Podkarpacki etap podróży kończymy, wraz z Sanem docierając do Wisły.



Zagroda Garncarska w Medyni Głogowskiej,
fot. M. Franaszek

Centrum Wikliniarstwa w Rudniku,
fot. M. Franaszek

Województwo świętokrzyskie

Przekraczając Wisłę koło Sandomierza, wjeżdżamy na obszar województwa świętokrzyskiego. Przez most dostajemy się na drugi brzeg rzeki i jedziemy prosto do **Sandomierza**.

Wędrując po nim, można zachwycać się wszystkim: zabytkowymi kamienicami, pozostałościami średnio-wiecznych murów miejskich z gotycką Bramą Opatowską, stojącym nad Wisłą zamkiem Kazimierzowskim, barokową synagogą, gotycką katedrą Narodzenia Najświętszej Maryi Panny ze wspaniałą bizantyjsko-ruską polichromią z 1. poł. XV w., XIII-wiecznym kościołem św. Jakuba w klasztorze Dominikanów, monumentalnym Collegium Gostomianum, czyli dawną szkołą jezuicką, czy wreszcie podziemną trasą turystyczną... Można by tak długo wymieniać.. A jeśli komuś byłoby mało, może wybrać się na wycieczkę w Góry Pieprzowe odsłaniające skały kambryjskie liczące sobie 500 mln lat lub do lessowego Wąwozu Królowej Jadwigi, którego zbocza mają nawet 10 m wysokości. Może też udać się nad Wisłę i leniwie odpoczywać na brzegu bądź popłynąć w rejs statkiem wycieczkowym.

Z Sandomierza kierujemy się w górę Wisły. Czeka nas teraz prawdziwy festiwal widoków: aż po horyzont ciągną się tu wspaniałe sady. Szczególnie malowniczo wyglądają one wiosną, kiedy drzewa pokrywają się milionami kwiatów, oraz jesienią, gdy czerwienią się dojrzewającymi owocami.

Docieramy do niewielkiej miejscowości **Skotniki**. Pośród drzew znajdziemy tam niewielki ceglany kościół św. Jana Chrzciciela z połowy XIV w., a po drugiej stronie ulicy dwór obronny z początku XVIII w. ze znacznie starszymi alkierzami. Dwór otoczony jest półdzikim parkiem o romantycznym charakterze. W pobliżu widać wyraźnie zaręby dawnej fosy.



Ratusz w Sandomierzu, fot. K. Pęczalski



Dwór w Skotnikach, fot. M. Franaszek

Opuszczając na chwilę szlak, możemy dotrzeć do jednego z najwspanialszych zabytków ziemi sandomierskiej – klasztoru w **Koprzywnicy**. Klasztor z kościołem Najświętszej Marii Panny i św. Floriana powstał w XIII w. dla cystersów sprowadzonych tu przez Kazimierza Sprawiedliwego. Zwiedzanie tego kompleksu klasztornego może stanowić wyjątkową lekcję historii sztuki. Najwięcej emocji wzbudzają zachowane elementy romańskie, takie jak czterokolumnowy portal z tympanonem w kościele czy kapitularz we wschodnim skrzydle klasztoru.



Kościół i klasztor w Koprzywnicy, fot. M. Franaszek



świętokrzyskie

Zalew Chańcza,
fot. K. Pęczalski

Powracamy na szlak i jadąc na północny zachód, docieramy do **Klimontowa**. Ponad dachami domów miasteczka wznoszą się wieże i kopuła barokowej kolegiaty św. Józefa zaprojektowanej przez Wawrzyńca Senesę. Ta majestatyczna budowla jest jednym z najwspanialszych XVII-wiecznych zabytków sakralnych w Polsce.

Jedziemy dalej, podziwiając malownicze krajobrazy. Na tym odcinku trasy rzeźba terenu staje coraz bardziej pofałdowana. Tuż przez miejscowość Lwaniska, w niewielkiej wsi **Ujazd**, stajemy przed bramą, na której wykuto w kamieniu krzyż i topór. To znak, że dotarliśmy do ruin zamku Krzyżtopór.

Ta potężna rezydencja powstała w XVII w. dla Krzysztofa Ossolińskiego wg projektu Wawrzyńca Senesę. Jest to obiekt typu *palazzo in fortezza*, co oznacza „pałac w fortecy”. Mury i fosa, której zarys widoczny jest do dziś, broniły wspaniałego pałacu, zadziwiającego współczesnych swoją formą. Zamek miał mieć tyle okien, ile dni w roku, pokoi tyle, ile jest w roku tygodni, a pełnych przepychu sal tyle, ile jest miesięcy. Cztery narożne baszty symbolizowały zaś cztery kwartały. Od strony północnej przylegał do rezydencji piękny ogród w stylu włoskim. Zamek wygląda niezwykle z każdej

Kolegiata w Klimontowie,
fot. M. Franaszek

Ruiny zamku Krzyżtopór
w Ujeździe,
fot. M. Franaszek



strony – wyrasta nagle pośród spokojnych, urokliwych wiosek.

Z Ujazdu kierujemy się do **Rakowa** – miasta, które w XVII w. stanowiło ważny ośrodek polskiego arianizmu. Działała tu znana z wysokiego poziomu nauczania Akademia Rakowska, czyli szkoła średnia braci polskich. Dziś w Rakowie można zobaczyć m.in. symbol zwycięstwa kontrreformacji, czyli kościół Świętej Trójcy, postawiony w 2. poł. XVII w. na miejscu zburzonego zboru ariańskiego – do dziś jest to najokazalszy budynek w miasteczku.

Z Rakowa niedaleko już do zalewu **Chańcza**, który w świętokrzyskim krajobrazie maluje niezapomniane pejzaże. Otaczające go lasy i łąki zapraszają do odpoczynku w przestrzeni pachnącej wilgotnym wiatrem.



Telegraf, najwyższego wzniesienia Kielc. Działa na nim wyciąg narciarski (krzeselkowy), z którego można skorzystać nawet latem i np. wjechać na

Dalej szlak Green Velo podąża na północny-zachód przez malownicze wsie, wijąc się skrajem południowej części Cisowsko-Orłowińskiego Parku Krajobrazowego. Jest to niezwykle zielony odcinek trasy, wiedzie m.in. w pobliżu jednego z najciekawszych rezerwatów w rejonie świętokrzyskim – torfowiska Białe Ługi. Możemy je zobaczyć, tuż przed miejscowością Trzemosna kierując się na szczyt góry Kamień. Nieco dalej szlak dociera do kolejnej miejscowości wypoczynkowej: **Borkowa**. Znajdziemy tam zalew, na którym funkcjonuje popularne kąpielisko; można tu odpocząć, wypożyczyć rowerki wodne lub kajaki albo po prostu zjeść coś smacznego.

Na odcinku od Chańcy do Borkowa kilkakrotnie ukażą nam się też majaczące na północy Góry Świętokrzyskie. Ich najsłynniejszy szczyt – Święty Krzyż (594 m n.p.m.), przed „epoką Jasnej Góry” (czyli przed wojnami ze Szwecją w XVII w., gdy narodziła się legenda paulińskiego opactwa) stanowił najsłynniejsze polskie sanktuarium, do którego pieszo wyprawiali się polscy książęta i królowie (np. Władysław Jagiełło przed bitwą pod Grunwaldem). Na zboczach Świętego Krzyża znajdują się chronione rumowiska skalne zwane gołoborzami.

Jadąc dalej, docieramy do **Kielc** – stolicy województwa świętokrzyskiego. Do miasta wjeżdżamy od strony góry

górze rowerem. Dalej – wciąż przez las – jedziemy u podnóża góry Pierścienica; to z niej najlepiej jest podziwiać panoramę Kielc. Na stokach Pierścienicy znajdziemy wyciąg narciarski, a u jej podnóża Stadion Leśny – popularny kompleks parkowo-leśny. Zarówno w rejonie Pierścienicy, jak i Telegrafu biegną ścieżki rowerowe – idealne do jazdy na „góralach”. Organizowane są tu liczne zawody w jeździe w stylu MTB. Mijając rezerwat „Kadzielnia”, ścieżkami rowerowymi dotrzemy do centrum miasta. Warto tam zwiedzić liczne muzea (m.in. Muzeum Historii Kielc, Muzeum Zabawek i Zabawy, Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego), a przede wszystkim Wzgórze Zamkowe. Znajdziemy tam najlepiej zachowaną rezydencję epoki Wazów – barokowy Pałac Biskupów Krakowskich zbudowany w latach 1637–1644. Gmach mieści obecnie Muzeum Narodowe, a szczególnie cenna jest tutejsza galeria

Rezerwat „Kadzielnia”,
fot. K. Pęczalski



Ruiny pałacu
w Podzamczu
Piekoszowskim,
fot. K. Pęczalski



Pałac Sienkiewicza w Oblęgorku, fot. K. Pęczalski

malarstwa polskiego. W pobliżu wznosi się katedra Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, której początki sięgają XII stulecia. Tych, którzy zdecydowali się ominąć centrum Kielc, trasa poprowadzi obok rezerwatu geologicznego „Biesak-Białogon”. Amatorzy ciekawostek geologicznych powinni odwiedzić także inne kieleckie rezerwaty przyrody nieożywionej: „Ślichowice”, „Kadzelnie” oraz „Wietrznie” z nowoczesnym Centrum Geoedukacji. Wracając do trasy za Biesakiem, przekraczamy ulicę Krakowską i przejeżdżamy w pobliżu drewnianego kościoła w stylu zakopiańskim na Białogonie. Można tu zjechać na chwilę z trasy i podjechać do XVIII-wiecznego klasztoru na Karczówce, gdzie przechowywana jest figura św. Barbary wykonana z bryły galeny (rudy ołowiu). Większa część wzgórza Karczówka należy do rezerwatu krajobrazowego o tej samej nazwie, w którym można zobaczyć m.in. pozostałości po wydobywaniu ołowiu.

Z Kielc kierujemy się do pobliskiego **Podzamcza Piekoszowskiego**. Znajdują się tu ruiny XVIII-wiecznego pałacu Tarłów, którego budowniczo- wie wzorowali się na Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach.



Zalew w Sielpi Wielkiej, fot. K. Pęczalski



Ruiny huty w Bobrzy – mur oporowy, fot. K. Pęczalski

Jadąc dalej na północ, po zaledwie kilkudziesięciu minutach trafiamy do miejscowości **Oblęgorek**, gdzie na niewielkim wzniesieniu stoi urokliwy pałacyk. W roku 1900 społeczeństwo polskie podarowało go Henrykowi Sienkiewiczowi z okazji ćwierćwiecza jego pracy literackiej. Pałacyk otacza nieduży ogród, który w lecie niejednokrotnie służył pisarzowi jako miejsce pracy. Sienkiewicz mieszkał tu w latach 1902–14, a po wybuchu I wojny światowej udał się stąd do Szwajcarii i nigdy już do Polski nie powrócił. Po śmierci pisarza w pałacyku zamieszkała jego trzecia żona Maria i syn Henryk Józef, którzy opiekowali się majątkiem do 1944 r. Od 1958 r. w pałacyku mieści się Muzeum Henryka Sienkiewicza.

Z Oblęgorka, mijając tereny Suchedniowsko-Oblęgorskiego Parku Krajobrazowego, podążamy być może najpiękniejszym fragmentem końcowej części Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo. Wzniesienia zachodniego krańca Gór Świętokrzyskich tworzą tu wspaniałe krajobrazy. Co chwila to zjeżdżamy w dolinę, to znów wspinamy się na szczyt wzgórz, ciesząc się rozległymi widokami.

Takim sposobem docieramy do miejscowości **Bobrza**, gdzie rzeka Bobrza przełamuje

się przez Pasma Oblęgorskie. Znajdują się tu pozostałości po największej hucie z czasów Królestwa Polskiego. Zakład miał wytwarzać tyle surowki, ile wszystkie inne huty Królestwa razem wzięte. Składał się z pięciu wielkich pieców o wysokości 18 m, a dla jego zabezpieczenia wybudowano kamienny mur oporowy o długości niemal 500 m i wysokości 15 m. Na Bobrzy powstała tama, która miała spiętrzać wody rzeki, aby te napędzały potężne dmuchawy podsycające ogień wielkich pieców. Budowę huty przerwał wybuch powstania listopadowego w 1830 r., ale pozostałości nieukończonego zakładu do dziś wzbudzają podziw.

Zbliżamy się do finału podróży. Docieramy do największego ośrodka wypoczynkowego województwa świętokrzyskiego – w **Sielpi Wielkiej**. Tętni on życiem, co nie dziwi, gdy się weźmie pod uwagę liczbę jego atrakcji. Na aktywnych turystów czekają szlaki piesze i rowerowe, wypożyczalnie sprzętu wodnego i park linowy sąsiadujący z wodami zalewu w Sielpi. Zainteresowani techniką mogą z kolei wybrać się do Muzeum Staropol-



skiego Zagłębia Przemysłowego.

Dalej jedziemy na północ: do **Końskich**, gdzie warto zwiedzić m.in. klasycystyczny zespół pałacowo-parkowy z XVIII w. słynący z tzw. małej architektury ogrodowej (Oranżeria Egipska, Świątynia Grecka, gloriety itp.).

W Końskich kończymy naszą długą podróż przez wschodnie rubieże Polski.

Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach, fot. K. Pęczalski

Informacja turystyczna – wybrane punkty

Warmińsko-Mazurskie

Elbląg. Punkt IT, Ratusz Staromiejski, Stary Rynek, tel.: 55 2393377, www.ielblag.pl. Sezonowo (V–IX) punkt IT w Bramie Targowej, Stary Rynek.

Frombork. Centrum Informacji Turystycznej, ul. Młynarska 5a, tel.: 55 2440677, www.frombork.pl.

Braniewo. Punkt IT, ul. Katedralna 7, tel.: 55 6443303, www.it.braniewo.pl.

Pieniężno. Punkt IT, ul. Generalska 8 (budynek Urzędu Miejskiego), tel.: 55 2374600, www.pieniezno.pl.

Lidzbark Warmiński. Centrum Informacji Turystycznej, ul. Krasickiego 1, tel.: 89 5190052, www.osir.lidzbarkwarminski.pl. Sezonowo (VI–IX) punkt IT, ul. Wysokiej Bramy 2, tel.: 89 7674148, www.lidzbarkwarminski.pl.

Bartoszyce. Gminne Centrum Informacji i punkt IT, ul. Bohaterów Warszawy 96, tel.: 89 7629880, www.gci.bartoszyce.pl.

Węgorzewo. Biuro IT, bulwar Loir-et-Cher 4, tel.: 87 4274009, infotur@wegorzewo.pl.

Gołdap. Fundacja Rozwoju Regionu Gołdap – Centrum Informacji Turystycznej, pl. Zwycięstwa 16, tel.: 87 6152090, poczta@frg.pl.

Podlaskie

Suwałki. Centrum Informacji Turystycznej, ul. ks. Hamerszmita 16, tel.: 87 5662079, cit@um.suwalki.pl.

Krzywe, Wigierski Park Narodowy. Centrum Informacji Turystycznej, Krzywe 82, tel.: 87 5632562, 510992672, turystyka@wigry.org.pl.

Augustów. Centrum Informacji Turystycznej, Rynek Zygmunta Augusta 44, tel.: 87 6432883, it@augustow.eu.

Osowiec-Twierdza, Biebrzański Park Narodowy. Punkt IT, Osowiec-Twierdza 8, tel.: 85 7383035, it@biebrza.org.pl.

Białystok. Regionalne Centrum Informacji Turystycznej, ul. Odeska 1, tel.: 85 7326831, 503356482, cit@podlaskieit.pl.

Supraśl. Punkt Usług Turystycznych „Bukowisko”, ul. Piłsudskiego 64, tel.: 85 7102470, turystyka@powiatbialostocki.pl.

Hajnówka. Centrum Turystyki Regionu Puszczy Białowieskiej – Lokalna Organizacja Turystyczna, ul. 3 Maja 45, tel.: 85 6824381, turystyka@powiat.hajnówka.pl.

Lubelskie

Biała Podlaska. Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej, ul. Warszawska 11, tel.: 83 3416720, citbialapodlaska@o2.pl.

Włodawa. Punkt IT, ul. Partyzantów 25, tel.: 82 5717073, it.wlodawa@gmail.com. FHU Grażka II – punkt IT, Rynek 4, tel.: 82 5722069, grazka.2@wp.pl.

Chelm. Chelmski Ośrodek Informacji Turystycznej, ul. Lubelska 63, tel.: 82 5653667, www.itchelm.pl.

Zamość. Zamojskie Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej, Rynek Wielki 13, tel.: 84 6392292, zci@zamosc.pl. Oddział ZCITI, ul. Łukasińskiego 2e, tel.: 84 5381733, luneta@zamosc.pl.

Zwierzyniec, Roztoczański Park Narodowy. Ośrodek Edukacyjno-Muzealny RPN – Punkt IT, ul. Plażowa 3, tel.: 84 6872066, www.roztozczanski.pn.pl.

Józefów. Informacja Turystyczna, ul. Kościuszki 37 A, 23-460 Józefów, tel.: 84-6879669, jozefow@ejozefow.pl

Susiec. Punkt IT, ul. Tomaszowska 100, tel.: 84 6654410, www.susiec.pl.

Podkarpackie

Horyniec-Zdrój. Punkt IT, ul. Jana III Sobieskiego 4, tel.: 16 6313105, turinfhoryniec@interia.pl.

Przemysł. Centrum Informacji Turystycznej, ul. Grodzka 1, tel.: 16 6752163, www.visit.przemysl.pl. Punkt IT przy Schronisku Młodzieżowym PTSM „Matecznik”, ul. Lelewela 6, tel.: 16 6706145, www.ptsm-matecznik.pl.

Rzeszów. Centrum Informacji Turystycznej, Rynek 26, tel.: 17 8754774, cit@prot.rzeszow.pl. Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, ul. Grunwaldzka 2, tel.: 17 8520009, prot@prot.rzeszow.pl. Schronisko młodzieżowe PTSM „Alko”, Rynek 25, tel.: 17 8534430, www.ptsm-alko.pl. Centrum Informacji Turystycznej na lotnisku Rzeszów-Jasionka, Jasionka 942, www.rzeszowairport.pl.

Łańcut. Podkarpacka Agencja Turystyczna z punktem IT, ul. 3 Maja 10, tel.: 17 2254850, patlancut@onet.pl.

Leżajsk. Miejskie Centrum Kultury – Centrum Informacji Turystycznej, ul. Mickiewicza 65, tel.: 17 7851135, www.citik.kultura.lezajsk.pl.

Świętokrzyskie

Sandomierz. Centrum Informacji Turystycznej, Rynek 20, tel.: 15 6446105, www.sandomierz.travel. Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK, Rynek 12, tel.: 15 8322305, www.pttk-sandomierz.pl.

Klimontów. Punkt IT, ul. Krakowska 19, tel.: 601760948, www.klimontow.pl.

Ujazd. Punkt IT – Instytucja Kultury Zamek Krzyżtopór, Ujazd 73, tel.: 15 8601133, www.krzyztopor.org.pl.

Szydłów. Punkt IT, ul. Targowa 3, tel.: 41 3545313, www.szydlow.pl.

Bieliny. Punkt IT, ul. Partyzantów 3, tel.: 41 2608152, www.osadasredniowieczna.eu.

Daleszyce. Punkt IT, ul. Kościelna 5, tel.: 41 3072247, www.daleszyce.pl.

Kielce. Regionalne Centrum Informacji Turystycznej, ul. Sienkiewicza 29, tel.: 41 3480060, www.swietokrzyskie.travel.

Strawczynek. Punkt IT – Samorządowe Centrum Kultury i Sportu, ul. Turystyczna 6, tel.: 41 3038635, 3335797, sckis@strawczyn.pl, info@olimpicstrawczyn.pl.

Sielpia. Punkt IT, ul. Spacerowa (przy moło), informacja@konskie.travel; czynne: VII–VIII sob.–niedz.

Końskie. Centrum Informacji Turystycznej, ul. Partyzantów 1, tel.: 41 3729088, www.konskie.travel.

Spis treści

Wstęp 3

Informacja o Wschodnim Szlaku Rowerowym Green Velo 4

Wszystkie barwy Polski Wschodniej 6

Podróż o tysiącu i jednym obliczu, czyli o różnorodności krajobrazowo-przyrodniczej 6

Czterech na rynku, a każdy inny, czyli o różnorodności kulturowo-wyznaniowej 7

Historia zaklęta wśród ulic i dróg, czyli o różnorodności architektury 10

Smaki dla całej Europy, czyli o różnorodności kulinarnej 11

Najważniejsze atrakcje 14

Województwo warmińsko-mazurskie 14

Województwo podlaskie 19

Województwo lubelskie 26

Województwo podkarpackie 32

Województwo świętokrzyskie 38

Informacja turystyczna – wybrane punkty 44



**WSCHODNI
SZLAK
ROWEROWY
GREEN VELO**

Łańcuch atrakcji

radość podróżowania
różnorodność krajobrazów
bogactwo zabytków
Polska Wschodnia w najlepszej formule
dziedzictwo wielu kultur
barwne tradycje
niezwykłe przysmaki
2000 km - 5 województw
skarby przyrody



WWW.GREENVELO.PL



**ROZWÓJ
POLSKI WSCHODNIEJ**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Fundusze Europejskie - dla rozwoju Polski Wschodniej
Projekt finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013